Nr 33. Dnia 12 lutego. Czwartek. Dnia 31 stycznia (12 lutego) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Gaudentego Biskupa W.
Jutro: śś. Juljana i Jordana MM.
Sobota: ś. Walentego Kapłana Męczennika.
Niedziela: śś. Faustyna i Jowity MM.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 24
Zachód „ „ 5 „ 5

Długość dnia godzin 9 minut 41
Przybyło „ „ 2 „ 3

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Juljanny P. Męcz.
Wtorek: śś. Sylwiusza B. i Donata M.
Środa: śś. Symeona i Konstancji P. M.
Czwartek: ś. Konrada Wyznawcy.

— W dniu wczorajszym, jako w pierwszy dzień Wielkiego Postu, zwanym *Popielec*, odbywały się w świątyniach Pańskich dopołudniowe solenne nabożeństwa, wśród których głoszonem było i słowo Boże.

W dniu tym także kapłani, dopełniając pokutnego obrzędu, posypywali głowy wiernych święconym popiołem.

Spełniający ten obrzęd kapłan przemawiał do każdego zosobna:

„Prochem jesteś i w proch się obrócisz".

W kościele archikatedralnym celebrował Sumę w dniu wczorajszym JE. administrator archidyecezji warszawskiej JX. kanonik Sotkiewicz, w czasie której kazanie miał JX. Kucharski, wikarjusz miejscowy.

W kościele św. Krzyża słowo Boże w czasie Sumy głosił JX. Marmo.

Po południu zaś dnia wczorajszego kościół św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru przepełniony został pobożnymi, odbywało się tam bowiem pierwsze tegoroczne nabożeństwo pasyjne.

W dniu dzisiejszym takież nabożeństwo odbędzie się poraz pierwszy w kościele archikatedralnym świętego Jana.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 9-tej zrana, odbyła się w kościele archikatedralnym solenna Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, którą celebrował JE. ks. administrator archidyecezji.

W dniu jutrzejszym zaś odbędą się poraz pierwszy pasyjne nabożeństwa w dwóch jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie w kościele św. Anny na Krakowsk.-Przedm. i w kościele św. Jacka przy ulicy Freta.

W pierwszym słowo Boże wygłosił JX. Jankowski, przełożony tegoż kościoła, w drugim JX. Wróblewski wikarjusz miejscowy.

— *W rozkazach warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 11 zamieszczono:*

Dla bliższego wyjaśnienia warunków, w jakich znajdują się zagrody z gęsiami w Warszawie za rogatką wolską, jak również kwestji czyli egzystencja takowych jest szkodliwą lub nieszkodliwą pod względem sanitarnym, jw. p. o. prezydenta miasta Warszawy przedmiot ten oddał do rozpoznania zostającemu pod jego przewodnictwem komitetowi sanitarnemu, zajmującemu się wynalezieniem środków do poprawienia sanitarnego stanu miasta.

Wyznaczona przez podkomitet komisja oddzielna, obejrzawszy w dniu 15 sierpnia 1879 r. miejscowości za rogatką wolską, na których mieszczą się zagrody z gęsiami, pomiędzy innemi znalazła:

1) że na miejscowości wspomnionej znajdują się dwie zagrody z gęsiami, jedna na placu pustym, należącym do Buterfasa, a druga na wydzierżawionej od Markieta niezabudowanej części jego posesji;

2) że wydzielający się z tych zagród odór smrodliwy rozchodzi się na znacznej odległości od miejsca, gdzie zagrody istnieją, a wewnątrz takowych smrodliwe powietrze nie do zniesienia;

3) że nagromadzone w zagrodach gęsich nieczystości formują prawie na całej przestrzeni podwórzy kałuże, na powierzchni których co moment występują pęcherzyki, przekonywające o ciągłem rozkładaniu się części organicznych, pod wpływem promieni słońca i powietrza; na podwórzu Buterfasa nieczystości rzadkie spływają do małej sadzawki, zajmującej powierzchni około 50 łokci kwadratowych, ścieki zaś z kałuż i tej sadzawki odprowadzone są do sąsiednich rynsztokow i rowów, przyczyniając tym sposobem rozchodzenie się smrodu po całej okolicy;

4) że właściciele wymienionych zagród gęsich zupełnie nie wykonywali i nie wypełniają wskazanych w rozporządzeniu jw. warszawskiego jenerał-gubrrnatora z dnia 25 października 1876 r. za nr 22,390 przepisów, względem utrzymywania takowych w czystości i nie posiadają dla dezinfektowania żadnych materjałów.

Uznając formujące się w zagrodach gęsich nieczystości za najszkodliwsze pod względem sanitarnym i biorąc na uwagę, wyrzeczony jeszcze w r. 1871 przez komitet sanitarny wniosek, co do konieczności wydalenia takowych za miasto, podkomitet sanitarny, dla zabezpieczenia zdrowia publicznego, uważał za konieczne skasowanie niezwłocznie egzystujących w obrębie miasta za rogatką wolską zagród gęsich z zabronieniem na przyszłość zakładania takowych w odległości bliżej jak o dwie wiorsty od granicy gruntów miejskich.

Na zasadzie powyższych danych i dostarczonych przez jenerał-lejtnanta Starynkiewicza objaśnień, że egzystujące za rogatką wolską w posesjach Buterfasa i Markierta zagrody gęsie zarażają powietrze nietylko w sąsiednich domach prywatnych, ale i w szpitalu wolskim, skutkiem czego leczenie chorych doświadcza trudności, — jw. warszawski jenerał-gubernator reskryptem z dnia 3 stycznia r. b. za nr 66 rozkazać raczył niezwłocznie zarządzić, ażeby z nadchodzącą wiosną i nie później jak w miesiącu kwietniu r. b., rzeczone zagrody zostały skasowane i ażeby nadal urządzanie takowych w obrębie miasta nie było dozwolonem.

O czem oznajmiając podwładnej mnie policji dla ścisłego wykonania, polecam komisarzowi cyrkułu 7-go wolskiego, ażeby zobowiązał utrzymujących wspomnione zagrody gęsie deklaracjami, że za nadejściem wiosny i nie później 1 (13) kwietnia r. b skasują takowe; czego z całą surowością pod osobistą odpowiedzialnością dopilnować i o wykonaniu w swoim czasie donieść mnie raportem jest w obowiązku.

(Gaz. polic.)

Szkolne kasy oszczędności.

—lp— Przed kilkoma miesiącami donosiliśmy, że w sferach rządowych powstał projekt zaprowadzenia w szkołach średnich i niższych kas oszczędności na wzór istniejących za granicą.

Myśl tę witalismy i witamy najgoręcej, a urzeczywistnienie jej jest dla nas pożądane.

Obecnie podać chcemy kilka szczegółów o dalszym przebiegu sprawy i o możebności szybkiego przejścia w sferę czynu tego godnego uwagi projektu.

Kwestją szkolnych kas oszczędności zajęła się obecnie komisja oświaty przy petersburskiem towarzystwie ekonomicznem i na jednem z jej ostatnich posiedzeń przedstawiony został szczegółowo już opracowany projekt.

Według owego projektu, kasy szkolne winny się znajdować w związku z rządowemi kasami, zaś organizacja ich wzorować się ma na istniejącej we Francji, która jest powszechnie uważana za najdoskonalszą; kasy mogą się znajdować przy różnych zakładach naukowych bez ograniczeń.

Manipulacja kas będzie następująca:

Wkłady przyjmuje nauczyciel w kwotach nawet najdrobniejszych.

Przyjmowanie wkładów odbywa się raz na tydzień (czy nie zbyt rzadko?), a wnoszone kwoty są zapisywane do książki ogólnej; prócz tego uczeń otrzymuje oddzielną książeczkę, w której notowane są wszystkie jego oszczędności.

W książeczkach tych notować mają swe wkłady sami uczniowie, a to dla wprawy osobliwie uczniów szkół niższych w pisanie i rachunkowość.

W początku każdego miesiąca nauczyciel oblicza oszczędności ucznia i jeżeli stanowią one rubla, to przelewa je do kasy oszczędności na oddzielną książeczkę.

Książka ta przez cały czas pobytu ucznia w szkole znajduje się w rękach nauczyciela, który daje ją alumnowi tylko na czas krótki dla okazania rodzicom.

Przy wyjściu ze szkoły ucznia nauczyciel zwraca rodzicom jego książeczkę kasy oszczędności i drobniejsze wkłady.

Uczeń może odebrać swe oszczędności, nie opuszczając nawet szkoły, przecież dopiero po roku, przed tym zaś terminem decyduje o zwrocie oszczędności rada pedagogiczna.

Najmniejszy wkład ma być kopiejka.

Najwyższa suma, do jakiej dochodzić mogą wszystkie oszczędności ucznia, jest 100 rs.; ograniczenie to zresztą, nie sądzimy, ażeby było potrzebne.

Kasy szkolne mogą się znajdować w miejscowościach, gdzie niema rządowych kas oszczędności; w razie, jeśli odległość od szkoły do kasy oszczędności nie przenosi 50 wiorst, pieniądze mogą być odsyłane do kasy, w przeciwnym zaś razie należy je przechowywać u księdza, lub u jakiej innej osoby, przedstawiającej pewne gwarancje.

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta".

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 32)

Rzeczywiście, była to wielka starożytna karczma, na moje przybycie tak przeraźliwie obielona, że nawet nie darowano resztce sztachet i resztce barjerów wokoło klombu. Przy świetle księżyca aż łuna biła od tej budowli, mimo, że dokoła walało się mnóstwo gruzów i belek spróchniałych, nieuprzątniętych jeszcze z najświeższej reparacji.

Przez ganek weszliśmy do sieni, potykając się na dołach powybijanych w podłodze, a ztamtąd do mieszkania dzierżawcy. Niestety, tego pana w domu nie było. Kapitan zapewniał mię poufnie, że on w miasteczku gorzkie łzy leje z powodu utraty Słowikowa, a pan Kupkiewicz, rozrządzając się tu jak u siebie, kazał znieść z bryczki zapasy do jedzenia, i jedynemu facetowi, jaki tam był we dworze, coś niby lokajowi w ogromnych myśliwskich butach, dał rozkaz rozpalenia ognia na kominku.

Jak na współzawodnika mego do kupna tego majątku, umeblowanie pokoju było nader skromne. Cały komfort, jaki mogłem tu dostrzedz, ograniczał się do sporej kolekcji biczów furmańskich, rozmaitej konstrukcji i wielkości, które zajmowały jeden kąt pokoju...

Ze starych belek urąbano drzewa i płomień wesoły buchnął na pokój. Zasiedliśmy na ławce przed kominkiem, butelka z anyżówką krążyła, skutkiem czego kapitan nabrał niezwykłego ferworu.

— Trzeba obejrzeć mieszkanie — mówi on, biorąc świecę ze stołu, a my idziemy za nim.

Było tych stancyj sześć czy siedm, czyściuteńko wapnem wybielonych, z podłogą ruszającą się jak klawisze przy fortepianie. Wszystkie puste, w jednej tylko przy kuchni stała krowa z maleńkiem cielęciem, jako rekonwalescentka, co ogromny gniew wywołało w panu Kupkiewiczu...

— Za to samo, że jest taki nieporządny, nie sprzedam mu Słowikowa!

Służąca w kuchni tłómaczy, że w stajni się leje, i że oni tylko tę jedną krowę mają dla pana na śmietankę; lecz to jeszcze bardziej rozjątrza gospodarza, i zaczyna krzyczeć na dziewkę tak głośno i z takim zapałem, że ta już nie śmie więcej się usprawiedliwiać.

Byłem w kłopocie, gdzie my tu będziemy nocować, gdy na szczęście nasze Pan Bóg przyprowadził obie panie, jadące do Kurkowic, do majątku pięknej wdówki, która z wielką uprzejmością zaprosiła nas do siebie...

— No, jakże to będzie, że budowli pan nie widział — mówi żona Kupkiewicza — pewnie panowie zechcecie układać się o kupno, a znowu wracać tu jutro...

Spojrzeli wszyscy na mnie z zakłopotaną miną, co ja dostrzegłszy i również nie mając chęci powracania tu jutro, odzywam się naiwnie:

— I przy latarni możemy zobaczyć...

— Prawda, że możemy — odzywa się Kupkiewicz, wybiegając do kuchni po one latarnię...

— Mądrej głowie, dość dwie słowie! — dorzuca kapitan. A odciągnąwszy mię na bok powiada: Zuch jesteś chłopiec! Do krocset, tak lubię!... Mądre oczy w nocy lepiej widzą, niż głupie we dnie... Spuść się tylko na mnie!

Więc tedy z latarnią, opatrzoną w łojówkę wielce płaczliwego temperamentu, jedziemy do owych zabudowań folwarcznych. Pustka wszędzie, ale to pustka, jakich mało: prócz dwóch prosiaków rozbudzonych w jednej zagrodzie stajni, nie było żadnych inwentarzy. Pan dzierżawca miał tylko tę parę kasztanów, któremi wyjechał i ową krowę rekonwalescentkę, stojącą w pokoju kredensowym. Ja, ma się rozumieć, nic tego nie widzę, ani że te budowle są bez pułapów i podłóg, ani że wiatr hula sobie wewnątrz jak w szczerem polu, owszem chwalę, że są porządne, obszerne i dobrze utrzymane. Zrobiłem tak naiwnie dobroduszną minę fryca miejskiego, że kiedyśmy weszli do stodoły chrustem plecionej, oświadczyłem wprost, że takie ściany są nierównie praktyczniejsze od murów, bo mają dostateczny przewiew powietrza, a reparacja ich bardzo łatwa.

— Ot, pan dobrodziej to ma rozum prawdziwie gospodarski — rzecze uszczęśliwiony Kupkiewicz.—Ja zawsze tego samego byłem zdania, i wszystkim, którzy mi radzili stawiać murowane budynki, mówiłem: to kapitał panie najmniej produkcyjny... w ziemię kłaść, w ziemię, a nie w budowle...

Kapitan zwrócił moją uwagę na mnóstwo wróbli gnieżdżących się pod strzechą, które na widok światła zaczęły nam padać na głowy...

— I to wielka wygoda na wsi — odzywam się z powagą — niszczą gąsienice, a młode to smaczne bardzo, jak je usmażyć ze słoniną na patelni...

— Już ty, panie Sądecki, masz żyłkę do myśliwstwa — mówi, klepiąc mię podług zwyczaju po ramieniu — ja to ci powiadam, że tu zwierzyny nie bra

W razie zaprowadzenia szkolnych kas oszczędności, koniecznem byłoby także wydanie dla nauczycieli odpowiedniego regulaminu i objaśnień o znaczeniu kas, dla uczniów zaś popularnych w tym względzie książeczek: ma się rozumieć, trzebaby przy tem uwzględnić język miejscowy.

Takie są ogólne zarysy projektu, który ostatecznie uzupełniony, zostanie oddany do decyzji władz.

Nie wątpimy, że rzecz ta znajdzie jaknajlepsze poparcie w sferach rządowych i zapewne niebawem już wejdzie w życie.

U nas specjalnie będzie to jak nie można bardziej na czasie, widzimy bowiem, że nasze instytucje oszczędnościowe nie wystarczają potrzebom ludności, i że pomimo zupełnego prawie braku kas, suma wkładów w ciągu ostatnich lat bardzo znacznie się zwiększyła.

Gdy zaprowadzone zostaną szkolne kasy, osobliwie na prowincji, gdzie brak kas oszczędności najdotkliwiej czuć się daje, dążność do oszczędzania już istniejąca znajdzie tam ujście; prócz tego kasy nowy do oszczędności dadzą pohop.

Że u nas przynajmniej nie będzie to eksperyment nieudany, za najlepszy dowód niechaj posłuży powodzenie, jakiem się cieszą zaprowadzone w tuteiszych ochronach karty oszczędnościowe i kasy groszowe Towarzystwa dobroczynności, przeważnie wkładami dzieci zasilane.

Z medycyny i statystyki.

—dr— Wychodząca obecnie *Real-Encyclop. d. ges. Heilk.* w zeszycie 6 i 7 w art. *„Apothekerwesen“* pomieszcza ciekawe dane statystyczne o ilości aptek w różnych krajach oraz o stosunku ich do liczby mieszkańców.

Widać więc ztamtąd, że najwięcej bezwzględnie aptek znajduje się w Ameryce północnej (14,800), dalej w Anglji (11,017), Francji (5,739), Prusach (2,744), Austro-Węgrzech (1,978), i Rosji (1,549), najmniej zaś w Norwegji (70) i Danji (124).

W porównaniu z liczbą mieszkańców najlepszy stosunek przedstawia Anglja, tam bowiem na 1 aptekę przypada 2,360 mieszkańców, następnie Ameryka północna (na 1 aptekę 2,770 mieszk.), Holandja (na 1 aptekę 4,590 mieszk.), Francja (na 1 aptekę 6,319 mieszk.), Szwajcarja, wreszcie państewka niemieckie; najgorszy stosunek znajdujemy w Rosji (na 1 aptekę 46,308 mieszk.), w Norwegji (na 1 apt. 25,000 mieszk.), w Szwecji (na 1 apt. 19,186 m.), Austro-Węgrzech, Danji itd.

W Królestwie stosunek jest daleko lepszy aniżeli w Cesarstwie, Warszawa zaś dominuje w Królestwie.

Galicja natomiast stoi niżej całych Austro-Węgier, kiedy bowiem ogólny stosunek w państwie jest na 1 aptekę 18,105, w Galicji tymczasem wypada 1 apt. na 25,682 m.

Kilka danych o śmiertelności.

Wydana została niedawno praca p. Perfiljewa, przedstawiająca główne dane o śmiertelności w Europie.

Podajemy ztamtąd niektóre szczegóły.

Wogóle, jak dowodzi pan P., większa lub mniejsza śmiertelność nie zawsze jest w ścisłym związku z zaludnieniem danej miejscowości, tak Paryż i Londyn pod względem zaludnienia zajmują w szeregu miast 31 i 32 miejsce, tymczasem ze względu na śmiertelność — 6 i 8; Kraków zaś, zajmujący jedno z pierwszych miejsc ze względu na gęstość zaludnienia, w tablicach śmiertelności znajduje się na 23 miejscu.

Najwyższą śmiertelność posiadają w ogóle miasta rosyjskie, a mianowicie od 37,1‰ (Moskwa) do 45,1‰, następnie zaś niemieckie, w lepszych warunkach sanitarnych znajdują się miasta angielskie, których śmiertelność wyraża się w cyfrach 21‰—27‰, i miasta półwyspu skandynawskiego (Chrystjanja 19,1‰).

We wszystkich miastach, za wyjątkiem Genewy i Petersburga, śmiertelność w pierwszym roku życia jest największa i przedstawia od 18‰ (Neapol) do 43,4‰; średnio wynosi 29,7‰.

W następnych latach, do 6 roku życia śmiertelność zamyka się w cyfrach od 4,6‰ (Genewa) do 22,1‰ (Warszawa); średnio śmiertelność w tym roku wynosi 14,2‰.

W latach od roku 6 do 20 procent śmiertelności jest mały, wynosi bowiem 6,7‰.

W wieku od roku 21 do 40, śmiertelność wacha się pomiędzy 9,5‰ (Warszawa) a 28,8‰ (Odesa); średnio 17‰.

Wogóle dla wielkich miast przeciętny procent śmiertelności wynosi 29,5‰.

Procent to wcale nieświetny, jeśli zgodzimy się na zdanie, że śmiertelność wyższa nad 17‰ nie wypływa wprost z natury człowieka, lecz zależy od przyczyn przypadkowych i może być usuniętą staraniem i pracą.

Wszystkie przytoczone cyfry dotyczą roku 1878.

Otóż trzeba dodać, że poprzednich lat śmiertelność wynosiła przeciętnie dla miast wielkich 32‰, zmniejszyła się więc o 4‰.

Co się tyczy chorób, to na 1000 ludności umierało: od ospy 1,5, od szkarlatyny 1,01, od błonicy 0,5, od durzycy 1,5, od durzycy wysypkowej 1,05 i z suchot 3,7 osób.

Miasta amerykańskie cieszą się wybornemi warunkami i nadzwyczaj małą śmiertelnością.

Pomimo bardzo znacznych cyfr ludności (Nowy-York 1,075,410 osób), śmiertelność wacha się tam między 11,9 a 17,8‰.

Konkurs na dzieło lekarskie.

Zmarły w roku 1876 w Goerbersdorfie ś. p. Roman Kowalewski, młody a obiecujący lekarz, ordynator kliniki chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego, dał przed śmiercią polecenie, aby medal złoty, otrzymany przezeń w nagrodę pracy konkursowej, oddać z kolei w nagrodę za pracę naukową.

Medal ten, nie chcąc, by pamiątka przeszła w obce ręce, nabył dr. Niedźwiedzki z Serdobska (gub. saratowska), a fundusz ztąd powstały przeznaczono na nagrodę konkursową.

Fundusz ten wynosi obecnie 150 złr., a z dniem 1 stycznia 1782 r. będzie stanowił 165 złr.

Oddany on zostanie jako nagroda za najlepsze dzieło treści lekarskiej lub przyrodniczej, nadesłane w rękopiśmie stowarzyszeniu do wydawnictwa dzieł lekarskich w Krakowie, najpóźniej do 1 grudnia 1881 r., lub wydane przez stowarzyszenie do tego terminu.

Praca ma być oryginalna i ściśle naukowa, a oceną zajmie się specjalny komitet.

Cześć pamięci szlachetnego zapisodawcy!

Olbrzymi płód.

New-York Med. Record donosi, że olbrzymka wysokości 7 stóp i 9 cali z pożycia z mężem olbrzymem (7 stóp 7 cali) wydała płód największy, jaki dotąd w historji medycyny jest znany.

Kiedy bowiem płód zwykły waży średnio 6—6½ funtów i ma długości 19 cali, noworodzone dziecię olbrzymów ważyło 23 funty z górą i było długie na 30 cali.

Co to będzie za człowiek dorosły!

Hellada...

Ziemski to raj!..
Ach! tam gdzie—w nocną ciszę,
Oliwny szumi gaj
I róże sieją woń!..
Morze lekko kołysze,
Swą szmaragdową toń,
Ujętą w cudne brzegi.
Tam szczyt Parnaskich gór,
Lśniącemi strojny śniegi.
Niebo bez chmur!...
Zeń gwiazd mdlejących rój...
Blaskiem na ziemię spada;
Kraj ten!—sen złoty mój!
Hellada!!

Ten kraj:—to czar!
Co owiał duszę moją
Rojem przeszłości mar!...
Z minionych budzę dni
Oręża szczęk pod Troją,
I Olimp mi się śni
I bogów cudne twarze
I nimf uroczych gwar..
I zachwycony—marzę:
Ten kraj—to czar!

Ten kraj:—to świat,
Zbudzony z mroków cienia:
Podniosłych uczuć kwiat—
I myśli pierwszy brzask—
Co ludzkość opromienia!
To sztuki święty blask,
Co swojem światłem chroni,
Piękności wieczny zdrój!..
I z pod Fidjasza dłoni—
Dał starych bogów rój!
To siedmiu grodów syna
Potężnej pieśni ton!...
Termopil! — Salamina!
Maraton!

Stefan Anastazy.

---

kuje.. I kuropatwy są... a hultaje bekasy to tak becza po nocach. jak stare barany.

W ten sam sposób z latarnią obejrzeliśmy sad owocowy za domem, w którym było pięć czy sześć pokoszlawionych drzew, słomą i gliną połatanych, kępka jakichś krzewów i dwie przepyszne róże, prawdziwe centyfolje... Werenda tylko, ta sławna werenda, w której szanowna matka mojej Bronisi miała tak rozkosznie drzemać z książką w ręku, znajdowała się z powodu restauracji domu w bardzo opłakanym stanie.

Uważałem, że po tej ekskursji nocnej sława moja gospodarska urosła jeszcze wyżej. Obie kobiety z takim były dla mnie szacunkiem, że zaproponowały, abym jechał z niemi w powozie, a nawet, o zgrozo! pani Kupkiewiczowa chciała siedzieć na przodzie, żeby jej miłemu gościowi było wygodniej. Naturalnie, że nie zgodziłem się, a usiadłszy naprzeciw tych uprzejmych i wesołych kobiet, miałem to szczęście być kilka razy chwytanym za rękę, gdy powóz nachylał się zbytecznie na bok i groził przepróceniem. Wesoło, przyjemnie, jakby na bal jaki, przebyliśmy pół mili drogi, a jeszcze weselej zasiedliśmy do kolacji, która na nas czekała...

Zapomniawszy zupełnie o kupnie Słowikowa, trzpiotałem się z temi paniami jak zwyczajny człowiek i gdyby Bronisia widziała, jestem przekonany, nie obeszłoby się bez pewnej burzy. Pani Idalia zaprezentowała mi swoje sześcioro dzieci, Adolfek popisywał się deklamacją, Stefcia grała na fortepianie, a dwuletni Tadzio dreptał tłustemi nóżkami po podłodze i tańczył.

Od czasu do czasu, wśród tak przyjemnego towarzystwa, ogarniał mię strach serdeczny, jak ja się tu wywinę od tego kupna, a gdy razem ze szklankami tyrolskiego ponczu zaprowadziła nas gospodyni do oddzielnego pokoju, abyśmy o interesie spokojnie pogadać mogli, zdawało mi się, że mię prowadzą na szubienicę...

— Macie tu panowie papier, pióra i atrament—mówi, kładąc to wszystko na stole—rachujcie, medytujcie, my wam nie będziemy przeszkadzać.

Nigdy nie zaliczałem się do ludzi stanowczego temperamentu, i gdy przyszło coś komuś odmówić, słowa takie z gardła wyjść mi nie chciały; a cóż dopiero teraz, gdy byłem ujęty, a raczej pognębiony tak niezwykłą uprzejmością tych osób.

Usiedliśmy wszyscy trzej w wygodnych fotelikach przy owym stole, popijamy poncz i milczymy. Ja ile możności udaję minę człowieka swobodnego, puszczam kółka z dymu, paląc papieros, kapitan chrząka, Kupkiewicz chrząka, a ja nic.

— No, szanowny panie Tymoteuszu — odzywa się pierwszy właściciel — powiedz mi otwarcie, szczerze, jak się panu Słowików podoba?

— Facecje — przerywa kapitan, wstając z krzesła. — Co tu się pytać o to, o czem nikt nie wątpi. Do kroćset, trzebaby być ślepym, żeby się na Słowikowie nie poznać!.. Majątek panie, całą gębą majątek...

— Za pozwoleniem kapitanie!—wtrąca Kupkiewicz—różne są gusta... Tak znowu z góry nie można. Ja panie dobrodzieju chcę uczciwie, otwarcie... Przyjaźń przyjaźnią, a interes interesem... Prawda, Słowików jest wyjątkowo dobrym majątkiem, bo to i gotowe dochody...

Uchwyciłem się jak tonący tych gotowych dochodów, i aby odwlec tę ostateczną rozprawę jaknajpóźniej, rozpoczynam pytania o te dochody.

— Krótki rachunek—mówi Kupkiewicz, biorąc pióro do ręki.—Młyn czyni ośmset...

— Zdaje mi się, że pięćset...—przerywam ciszej...

— Ośmset panie, jak bułka za grosz ośmset...

— To może mi się przysłyszało, ale coś, ktoś mi mówił, że pięćset... Mniejsza o to...

— Tak, ja się domyślam... prawda, w tym roku Frajer płacił pięćset, bo trzysta mu przeznaczyłem na reparację. Trzeba było sprowadzić kamienie nowe do dwóch ganków, trzeba było—no, ale na drugi rok ma w kontrakcie ośmset i będzie płacił z ochotą... Ale za pozwoleniem, kto panu o tem mówił?

— Nie pamiętam, czy Zagrodziński, czy ktoś w kantorze..

— Facecje! — odzywa się kapitan — co ten osieł wie... To głąb' jest a nie Korabicz... jak tylko przyjadę do domu, to mu panie dobrodzieju tak wytnę kapitułę, żeby on głupstw nie gadał...

Jak mogłem, tak uspokoiłem szanownego wojaka, i zaczęliśmy dalej trutynować owe gotowe dochody, o ile pamiętam, pochodzące z bardzo ważnych i pewnych źródeł, jako to: z pni w lesie, które chłopi na oświetlenie łuczywem kupują, z mchu, który grabią na ściołkę dla bydła, z kamieni na wapno, które mają się znajdować między polnemi kamieniami, z wynajmowania pastwiska na miedzach między polami, wreszcie z propinacji, która mimo sześciu innych karczem w Słowikowie najlepiej idzie w karczmie Kupkiewicza, dlatego, że propinator daje wódkę z anyżkiem i że ma dworską katarynkę, która ściąga co niedziela wszystką młodzież do tańca.

Ja słucham i dla zyskania na czasie zadaję różne pytania, żądam objaśnień, których pan Kupkiewicz z niezmierną dokładnością udziela... Nareszcie wszys

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rubryka feljetonowa „Ze świata“.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Minister spraw wewnętrznych, na mocy uchwały komitetu do spraw Królestwa w kwestji podniesionej przez niektórych pp. gubernatorów, wyjaśnia, że sędziom i ławnikom nowych sądów gminnych służy jednakie z pozostałemi mieszkańcami gminy prawo do brania udziału w zebraniach gminnych i ich uchwałach.

= Pod dniem 26 września r. z. udzielone zostało pozwolenie na zbieranie ofiar dobrowolnych na kościół budujący się we wsi Kadzidło (pow. ostrołęcki). Składki mogą być zbierane w całem Królestwie z wyłączeniem gub. lubelskiej i siedleckiej, tudzież powiatów: mazowieckiego i augustowskiego. Osoby do zbierania składek delegowane udały się już w drogę.

= Wywóz zagraniczny Cesarstwa i Królestwa, jak widać ze sprawozdań urzędowych, przedstawia w ciągu ostatnich lat dziesięciu wielce ciekawe charakterystyczne objawy. W roku mianowicie 1869 wywieziono za granicę zboża za rs. 86,875,815, lnu za rs. 38,857,136, drzewa za rs. 11,638,334, a wyrobów fabrycznych i rękodzielniczych za rs. 2,180,896. W dziesięć lat później, w roku 1878, wyekspedjowano zboża za rs. 366,543,400, lnu za rs. 56,519,416, drzewa za rs. 30,454,093 i wyrobów fabrycznych za rs. 1,185,854. W ten sposób wywóz zboża zwiększył się prawie w czwórnasób, lnu niemal dwa razy, drzewa trzy razy, przeciwnie szczupły wywóz wyrobów fabrycznych zmniejszył się o połowę. Dowodzi to, że pomimo środków protekcyjnych przedsiębranych ostatniemi czasy, przemysł krajowy nie podniósł się i nie podnosi, tem bardziej widocznem to będzie dla nas, jeśli zważymy, że wwóz z zagranicy przedmiotów przemysłu, pomimo opłaty cła złotem, bardzo znacznie ostatniemi czasy się zwiększał.

= Według istniejących przepisów, niedobory wszelkiego rodzaju sum rządowych i instytucyjnych winny być wnoszone przez osoby dłużne lub przez ich pełnomocników do właściwych kas, lub wysełane również osobiście lub przez pełnomocników przez pocztę do kas na prowincję. Tymczasem wiele osób płacących zaległe należności zwraca się z temi pieniędzmi do komisarzy cyrkułowych, na których ręce składają pieniądze dla wysełki do kas właściwych. Władza policyjna wydała obecnie polecenie, zakazujące komisarzom przyjmowania podobnych sum, tak w całości jak też i częściowo na rachunek całej należności. Tylko sumy ze sprzedanej ruchomości dłużników pozostają jak dotąd pod osobistą pieczą i odpowiedzialnością komisarzy cyrkułowych.

= Zapewniano nas, iż podczas przygotowań do budowy kanalizacji i wodociągów, oraz w ciągu prowadzenia samego dzieła, ma być nieustannie czynnym specjalny komitet kanalizacyjny, złożony z obywateli i rzeczoznawców; projekt organizacji owego komitetu został już przez zarząd miasta opracowanym i do zatwierdzenia władzy wyższej przedstawionym.

= Delegacja szkolna podkomitetu sanitarnego rozpoczęła na nowo swoje czynności.

= Z powodu ukazania się na nowo księgosuszu w Warszawie, a mianowicie w domach przy ulicy Nowy-Świat, władza policyjna poleciła przedsięwziąć zwykłe w tym celu środki ostrożności.

= Izby szpitalne odwietrzające zaczynają u nas wchodzić w życie. O ile wiadomo, dotąd zostały one już urządzone w szpitalach św. Łazarza i Dzieciatka Jezus. Wkrótce mają być też otwarte podobne izby w kilku innych zakładach leczniczych.

= Magister literatury rosyjskiej, dotychczasowy nauczyciel żeńskiego gimnazjum w Odesie, pan Aleksander Smirnow, mianowany został profesorem nadzwyczajnym Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu na katedrze języka rosyjskiego i literatury w miejsce uwolnionego od tychże obowiązków, z powodu słabości zdrowia, pana Jakowlewa.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 6-tej wieczorem, odbędzie się w gmachu tutejszej giełdy, dziesiąte roczne ogólne zebranie reprezentantów kasy przemysłowców warszawskich.

= Przewodniczącym w komitecie opieki nad wychowańcami Towarzystwa dobroczynności obrany został w dniu wczorajszym pan Władysław Kronenberg.

= W dniu 25-tym lutego odbędzie się licytacja na dostawę w r. 1880 około 1250 sąż. sześciennych piasku; wartość dostawy około rs. 8,000.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś, z powodu przeciągającej się słabości pana Królikowskiego, repertuar teatru rozmaitości uległ zmianie.

Miast zapowiedzianej „Serafiny“, odegrany zostanie „Pieszczoszek“ i „Jestem zabójcą“.

* Włosi śpiewają dziś po raz drugi „Żydówkę“ Halevy'ego.

* Dziś na scenie teatru rozmaitości odbyto próbę z wznowić się mających „Sprzymierzeńców“ p. Grabowskiego.

* W dniu jutrzejszym Helena Modrzejowska odtworzy po raz ostatni dumasowską „Damę Kameljową“.

* Na rzecz ubogich, zostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, dane będzie w nadchodzącą niedzielę przedstawienie amatorskie. Składać się ono będzie z komedyjki Wł. hr. Koziebrodzkiego, pod tytułem: „Zawierucha“, jednoaktówki Ludwika Niemojowskiego „Owoc zakazany“, tudzież komedyjki w jednym akcie „Zarzutka balowa“, tłómaczonej z francuskiego.

* W nadchodzący wtorek odbędzie się na korzyść ubogich, wspieranych przez Towarzystwo dam miłosiernych św. Wincentego à Paulo, wielki raut muzyczny w salach ratuszowych.

Sale otwarte będą o godzinie dziewiątej wieczorem, koncert zaś rozpoczęty zostanie o godzinie dziesiątej.

= W jednym z ostatnich numerów *Gazety polskiej* czytamy co następuje:

„Szanowny redaktorze!

„Płynące składki na stypendjum imienia Kraszewskiego dają mi powód i otuchę, że prośba, którą przedstawiam, zostanie uwzględniona; chodzi mianowicie o to, aby jedno przynajmniej z owych stypendjów przeznaczone zostało dla syna zecera.

„W poparciu mojej prośby stawię powody treściwe, ale zalecające się ścisłą prawdą.

„W szeregu pracujących na pożytek literatury, zecer zajmuje najniższe stanowisko, ale jedno z najpracowitszych.

„Zecer nie ma przed sobą przyszłości, bo o założeniu własnej drukarni marzyć mu nawet nie wolno,— więc przy kaszcie zaczyna i kończy swoją karjerę, pracując mozolnie od rana do nocy, po większej części nie zna świąt, traci zdrowie bardzo prędko, a szczupły jego zarobek, wobec ciągle wzrastającej drożyzny, nie dostarcza mu środków do wychowania dzieci, tak drogo kosztującego; — słuszną jest tedy rzeczą, aby w udzielaniu stypendjów, przeznaczonych dla najbardziej potrzebujących, nie pominięto i zecerów.

„Mam nadzieję, że inne pisma perjodyczne powtórzyć raczą. *A. Saladycki*“.

= Godne uwagi.

Do muzeum przemysłowego nadesłano w tych dniach bardzo gustowne ozdobne kółka, służyć mogące na patarafki, ozdoby na choinach i t. d., wystrzygane z papieru przez dziewczęta wiejskie w parafji Kadzidło (powiat ostrołęcki).

Kółka te, wycinane „nożycami do strzyżenia owiec“, pomimo, że bezpośredniej wartości fabrycznej nie mają, zasługują na uwagę, dowodzą bowiem nadzwyczajnej cierpliwości i gustu pracownic.

Przy nauce mogłyby one z czasem wyrabiać wyborne tkaniny lub koronki, wreszcie przedmioty prostej galanterji.

Fakt ten z pozoru dość zwykły, obecnie w chwili, kiedy się wiele mówi o drobnym przemyśle, godzien jest uwagi i służyć może za dowód, że jest u nas grunt do pracy w tym kierunku.

Nazwiska dziewcząt są: Sznytlówna, Kaczyńska, Chylińska, Bakułówna, Skibówna, Lisiewska, Szczubełkówna, Brzozówna, Tomaszakówna i Lisówna.

= Coraz wyżej!

Domy w Warszawie coraz wyższe stawiać zaczynają.

Właściciel posesji nr 2613/2614 uzyskał pozwolenie na wybudowanie w swej posesji *pięciopiętrowego* domu z dwoma takiemiż oficynami!

= Do prześwietnej inżenierji miasta Warszawy!

Ulitujcie się panowie nad mieszkańcami naszego miasta i usuńcie pułapkę, na której przewraca się niezawodnie co dziesiąty przechodzień na rogu ulic Senatorskiej i Miodowej.

Tą pułapką jest marmurowy kamień, podstępnie ukryty na zbiegu dwóch chodników asfaltowych, a tak śliski, że aby bez szwanku po nim przejść można, trzeba być ekwilibrystą prawie tak zręcznym jak Blondin.

= Kaprysy powietrza.

Jak się przekonywamy z centralnej stacji meteorologicznej, zdarzyło się w ostatnim tygodniu to samo, co już raz w ciągu bieżącej zimy spostrzeżono, mianowicie, iż na południu Europy panowały silne 20-stopniowe mrozy, gdy jednocześnie w miejscowościach na tak wysokiej północy położonych jak Tromsoe, Petersburg, Ryga i t. d., notowano dodatnie temperatury dochodzące do 10 stopni.

W południowych Niemczech były w zeszłym tygodniu mrozy 24-stopniowe.

Biuletyn wspomniany zapowiadał ze zmianą wiatru, która w tych dniach nastąpiła, nastanie odwilży.

---

tko się wyczerpało, kapitan zdrzemnął na sofie, a ja czuję, że grunt usuwa mi się z pod nóg i jak mię przycisną do muru, to nie wiem, co będzie... Uciekam się tedy do zwykłego studenckiego fortelu — zaczynam macać się za głowę, zaczynam ziewać, oświadczając, że dostałem napadu gwałtownej migreny. Rzeczywiście to mię ocala; odkładamy dalszą rozmowę na jutro, choć widzę z fizjonomji Kupkiewicza, że on coś miarkuje... i nie dowierza...

Na wiadomość o mojej chorobie przybiega pani Idalja, radzi przykładać ciepłą wodę, znoszą mi samowary, każą położyć się w łóżko, przysyłają plasterki cytryny, jakiś ocet do wąchania — słowem, choroba moja jest przedmiotem niezwykłej troskliwości, która właśnie bardziej jeszcze mię ambarasuje.

Domyślam się, jak niejedna z czytelniczek moich śmieje się z podobnego niedołęztwa mężczyzny. Prawda, i ja sam z tego dziś się śmieję, ale podówczas, mając lat dwadzieścia trzy i wygórowane pojęcia o delikatności towarzyskiej, caluteńką noc oka nie zmrużyłem, nie mogąc znaleść sposobu, jakby się z tej matni gładko, grzecznie, a przyzwoicie wywikłać. Chciałem odwołać się na żonę, ale toby moją ambicję męzką upokorzyło; myślałem, czyby nie skłamać, że nie mam tyle pieniędzy—ale i to nie wypada przyznawać się, że człowiek jest biedny — słowem i tak źle i tak niedobrze, więc poleciwszy się Opatrzności Boskiej, dałem pokój wszelkiemu myśleniu i nad ranem usnąłem.

Widocznie, że pan Kupkiewicz i cała rodzina w podobny sposób musieli być zakłopotani, nie mogąc wydobyć na mnie ostatecznego słowa, bo słyszałem długo jeszcze rozmawiali w sąsiednim pokoju, ale tak cicho, że prócz samego brzmienia głosu, wyrazów niepodobna było rozróżnić.

Rano przy kawie taż sama troskliwość o moje zdrowie, taż sama uprzejmość ze strony gospodyni, która sama cierpiąc także dość często na migrenę, wie co to jest ból. Kapitan tylko jest w fatalnym humorze, chodzi niespokojny, spluwa, wąsami rusza, i kiedy słyszy nasze debaty o różnych rodzajach bólu, odzywa się dość szorstko:

— Do kroćset, co państwo macie za głowy! Wasz ból to facecja... W Siedmiogrodzie pamiętam, staliśmy pod miastem Lajbach...

— Kapitanie—przerywam mówcy—gdzież Lajbach, a gdzie Siedmiogród?

— Facecje! Co mi tam będziesz pan gadał — ofuknie zirytowany—mnie, który Lajbach znam jak złamany szeląg, w którym byłem nieraz, ale sto razy! Cóż to ja nie wiem co mówię... O pół mili jest morze i port... od tego Lajbachu, staliśmy tam z Bemem... Więc kiedy mię postawiono na pikiecie w kukurydzy, to jakiś szelma kroat łupnął mię pałaszem z tyłu przez głowę. Kości prawda że nie ruszył, ale taki kawał skóry odwalił z włosami, ze wszystkiem, i nawet z uchem, że aż wisiała mi tu na ramieniu... jak honor kocham, wisiała... Jenerał powiada: kapitanie, idź do lazaretu... ale ja do kroćset, to wszystko naciągnąłem napowrót na głowę i powiadam: facecje jenerale... Głowę całą zlałem wodą, obwiązałem chustką i panie dobrodzieju marsz na linję... Oj, siekałem też potem nieprzyjaciela... wióry leciały z tych kroatów... Dopiero po bitwie jenerał przysłał mi doktora i głowę zszyli...

— Jakoś nic nie znać tego szycia?—mówię—chyba nie szyli, ale cerowali...

— Licho tam wie, jak oni to robili, bo przecież oczu tam nie mam i nie widziałem, dosyć panie dobrodzieju, że zasmarował węgierską maścią i w tydzień się zrosło...

W trakcie tej rozmowy, gdy przestraszone dzieci pani Idalji wpatrywały się w kapitana jak w tęczę, przyniesiono list do pana Kupkiewicza. Spojrzawszy na adres, uśmiechnął się tylko, wzruszył ramionami, a po przeczytaniu podał go żonie. Ona zrobiła toż samo, podawszy pani Idalji, która zwracając papier szwagrowi, zrobiła tak czule błagalną minę, jakby go prosiła o wielką łaskę. Zaczęto szeptać ciszej między sobą, a z tej urywanej rozmowy dolatywały mię tylko niektóre wyrazy: „Olesiu, nie wypada, kiedy on tak prosi... No, no, narobisz sobie przykrości...“

— Co tu robić tajemnicę!—rzecze głośniej Kupkiewicz.—Niech pan dobrodziej przeczyta—mówi, zwracając się do mnie — z przyjaciołmi ja otwarcie postępuję.

Był to list pana Malickiego, dzierżawcy Słowikowa, który w dość ostrych słowach wyrzuca Kupkiewiczowi niedotrzymanie umowy. W końcu nawet grozi, że zmuszonym będzie udać się na drogę sądową.

— I pani jest za nim?—pytam się z niejakim żalem, spoglądając na piękną wdówkę.

— Jestto mój sąsiad najbliższy, bardzo miły i grzeczny chłopczyna...—odpowiada nieco zażenowana.

— Facecje, nic tylko facecje! — przerywa kapitan. —Ten kupiec, co płaci. My nie odstąpimy!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Zwiastuny wiosny!

W Gorycji już od tygodnia, wskutek ciepłych dni ostatnich, kwitną fiołki w niezapamiętanej obfitości.

I u nas także... w cieplarniach.

= Premjum!

Jeden z wydawców amerykańskich wpadł na tak śmiały pomysł zwabienia prenumeratorów, że prześcignął chyba wszystkie dotychczasowe usiłowania w tym kierunku.

Oto ogłosił prenumeratorom swoim jako premjum płaci — młode damy za żony.

Do dwustu dam zgłosiło się już z fotografjami swemi do redakcji dziennika, a liczba przedpłacicieli rośnie nadzwyczajnie!

Z końcem roku ma się odbyć losowanie i rozdanie nagród.

= Podczas mgły.

Wierzyciel spotkał na ulicy swego dłużnika podczas silnej mgły.

— Ach! jak to dobrze że pana widzę — odezwał się wierzyciel — właśnie szukałem sposobności, aby się upomnieć o moją należytość...

— Z największą chęcią oddałbym ją panu, gdyby nie ta mgła...

— A cóż mgła przeszkadza panu?

— Nie trafiłbym do mej kieszeni...

= U nauczyciela pływania.

— Ilebyś pan żądał za wyuczenie mnie sztuki pływania? — pytał się młodzieniec właściciela szkoły pływania.

— Dwadzieścia rubli.

— Jeżeli pan nie masz nic przeciw temu, dam czterdzieści rubli, ale bądź pan łaskaw uczyć mnie pływać w mojem mieszkaniu...

= **Wypadki.**

* Wczoraj, w zamkniętem mieszkaniu p. L., w domu pod nr 18, przy ulicy Marszałkowskiej, zapaliła się z niewiadomej przyczyny pościel w łóżku.

Ogień mieszkańcy wcześnie spostrzegli i ugasić zdołali.

* Katarzyna G., lat 56 licząca, wychodząc z kościoła, pośliznąwszy się, upadła na podłogę kościelną i złamała prawą nogę.

* Ignacy M. i Jan G., pracujący w browarze przy ulicy Żelaznej, rzucili się na siebie w zwadzie i zadali sobie nawzajem dość ciężkie rany w głowę narzędziami browarnemi.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na rzecz dotkniętych głodem szlązaków:

Magazyn drzewa rękodzielników warszawskich rs. 10, Roman i Józef B. rs. 2 kop. 50, M. J. B. rs. 3, Micia i Broúcia W. rs. 6, M. E. z Podlasia rs. 18, jenerałowa Bołdyrew rs. 2.

— Złożono odesłaną koszulę białą z cyframi J. N. na szlązaków z dodaniem kop. 50 na szpital św. Jana Bożego.

— Rs. 3 dla dotkniętych głodem szlązaków od pana Hantowera, jako dobrowolnie nałożoną przez siebie karę za niewłaściwe znalezienie się względem kobiety.

Złożyli również Roman i Józef rs. 2 kop. 50 dla dotkniętych powodzią, dla najbiedniejszych od B. K. kop. 60.

— *A. n.* Z intencji polepszenia zdrowia mego najlepszego przyjaciela składam rubli dwa dla dwóch rekonwalescentów wychodzących ze szpitala, a mianowicie: rubla dla rekonwalescenta wyznania mojżeszowego i rubla dla katolickiego.— *W. Krek.*

— *Panu Kr...* w Odesie. — Raczy nas pan zawiadomić, czy rs. 18 przesłane zostały przez pana pod adresem redakcji.

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż, otrzymawszy pozwolenie władz krajowych, przygotował, podobnie jak w latach poprzednich, szereg odczytów, mających się odbyć w ciągu wielkiego postu w sali ratuszowej, w celu zasilenia, dochodem z nich osiągniętym, funduszów Towarzystwa, którego potrzeby przy całkowitym już na 120 chłopców rozwoju osady studzienieckiej, przy uwolnieniu z niej już kilkudziesięciu poprawionych, ale opieki jeszcze potrzebujących wychowańców, ciągle wzrastają i do prowadzenia dalszego, tyle pożytecznego dla kraju przedsięwzięcia, znacznych wymagają funduszów.

Zarząd Towarzystwa nie urządza na korzyść swoich instytucyj: koncertów, balów i innych widowisk w ciągu roku, lecz od 1874 roku, raz na rok tylko, zwraca się do ogółu mieszkańców Warszawy o poparcie, podając im przez zaproszenie na prelekcje, możność wspierania rozwoju dwóch zarazem pożytecznych spraw: sprawy dobroczynności i sprawy nauki. Takie bowiem znaczenie mają, wedle jego mniemania, urządzane od lat sześciu wytrwale odczyty publiczne. do udziału w których stara się uprosić azwyczaj siły specjalistów, wybitniejsze wśród naszego ruchu literackiego lub naukowego zajmujących stanowisko.

Wnosząc z szczerego współczucia, jakiem ze strony publiczności zaszczycony ciągle był zarząd Towarzystwa w latach poprzednich, śmie on mieć nadzieję, że i w tym roku odczyty przygotowane w kierunku zdrowej i poważnej nauki, a niektóre z nich nawet pewną łączność organiczną tematów między sobą stanowiące, zechęcą i pociągną upodobanie w zajęciu umysłowem znajdującą publiczność.

Tegoroczna serja prelekcyj odbędzie się w następnym porządku:

1. P. Eugenjusz Dziewulski, magister nauk przyrodniczych, asystent katedry fizyki przy ces. uniwersytecie warszawszkim, w dniu 21-ym lutego od godziny 6—7 (wyjątkowo w tej godzinie), wypowie i objaśni doświadczeniami spostrzeżenia nad „Morskiem Okiem w Tatrach".

2. P. Henryk Sienkiewicz (Litwos), w dniu 26-tym lutego, od godziny 5 — 6, odczyta swoją nowellę, na tle obyczajów życia amerykańskiego osnutą.

3, 4, 5 i 6. P. Wojciech hr. Dzieduszycki, w dniach: 29-tym lutego, od godziny 1 — 2, 2-gim i 4-tym marca, od godziny 5 — 6 i 7-mym marca, od godziny 1 — 2, wyłoży: „Rys historji filozofji", mając za zadanie podać sposobność niezapoznanym z tą najpiękniejszą i najciekawszą dziedziną nauki, dowiedzenia się o jej treści i najwybitniejszych momentach.

7, 8 i 9. P. dr. Maurycy Straszewski, profesor uniwersytetu Jagielońskiego, zajmujący tam katedrę filozofji, wypowie w dniu 9-tym i 11-tym marca, od godziny 5 — 6, a w dniu 14-tym marca, od godziny 1 — 2, rzecz p. t.: „O ideałach moralnych świata starożytnego".

10, 11 i 12. P. dr Stanisław Tarnowski, profesor uniwersytetu Jagielońskiego, w dniach: 16-tym, 18-tym i 20-tym marca, od godziny 5 — 6, będzie wykładał: „O Janie Kochanowskim".

13. Dr Józef Kasznica, dziekan i profesor uniwersytetu warszawskiego, o ile tylko do zdrowia zupełnie powróci, wypowie, w terminie, którego na teraz jeszcze oznaczyć nie podobna, rzecz: „O chorobach społecznych".

Bilety sprzedają się na miejsca numerowane teraz tylko w abonamencie na całą serję, w kancelarji Zarządu, od godziny 1 — 2. O ileby w abonamencie nie zostały rozsprzedane, będą na pojedyńcze lekcje, jak również bilety na miejsca stojące, do nabycia na dwa dni przed każdym odczytem w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz przy wejściu do sali.

Cena abonamentu: w trzech pierwszych rzędach z boku i wprost katedry 12 rs.; w następnych dziesięciu rzędach rs. 6 kop. 60; w ostatnich tudzież na galerji, pierwsze numerowane krzesła rs. 4 kop. 20.

Cena pojedyńczych biletów: 1 rs., 60 kop., 40 kop. do krzeseł, a bilet wejścia na salę lub galerję 20 kop.

Przewodniczący w Zarządzie *A. Białecki.*
Sekretarz *S. Libicki.*

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych* podaje do wiadomości, że od d. 1 października 1879 r. do 1 stycznia r. b. wpłynęły do kasy zarządu następujące ofiary, które złożyli i złożyły panowie i panie:

a) w gotowiźnie:

August Henke od:

Schinzy rs. 3, G. Webera rs. 2, Zawadzkiego rs. 2, Loreka rs. 6, Dombrowicza rs. 3, Gedlewskiego rs. 6, Goeblera rs. 3, F. Urbana rs. 2, ks. Raczunasa rs. 1, J. Szerwińskiego rs. 4.

Aleksander Łapiński ze skarbonki rs. 33 kop. 43.

Redakcja *Wieku* od zecera H. rs. 5.

Ze skarbonki utrzymywanej w zarządzie Towarzystwa rs. 1 kop. 32.

Jan Wąsowicz od urzędników i oficjalistów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej ofiary perjodycznej za kwartał IV rs. 171 kop. 87.

Ze skarbonki utrzymywanej w zarządzie Towarzystwa rs. 3 kop. 15.

Sędzia pokoju miasta Sochaczewa od Moszka Kroj rs. 1.

Zygmunt Dangel ze sprzedaży broszur rs. 2 kop. 10.

Antoni Libiszowski ze sprzedaży broszur rs. 1 kop. 5.

Wiktor Szaniawski ze skarbonki rs. 8 kop. 9.

Tenże ta sprzedaną broszurę kop. 20.

Walenty Miklaszewski ofiary zebranej w Towarzystwie prawników rs. 21 kop. 80.

Rudolf Mieszkowski od Marji z Dębińskich Jastrzębskiej rs. 13.

Stanisław Rudnicki ze sprzedaży broszur rs. 4 kop. 5.

Zdzisław Rulikowski ze skarbonki rs. 1 kop. 47.

Tenże od Bronisława Chrzanowskiego rs. 100.

Od Wincentego Rulikowskiego rs. 1.

Od K. K. kop. 18½.

Od Duchateau Aleksandra ze skarbonek rs. 2 kop. 84½.

Stanisław Szybek, kwestor Towarzystwa, od Wilhelminy Hoffmanowej rs. 3.

Feliks Stawiski ze skarbonki rs. 3 kop. 81.

Tenże od Wincentego Beina rs. 1.

Stanisław Ilustrowski ze sprzedaży broszur rs. 3 kop. 10.

Tenże od Ruszczyńskiego rs. 1.

Redakcja *Gazety lubelskiej* od L. G. i T. G. rs. 1.

Franciszek Maternicki od Franciszka Iwanowskiego rs. 2.

Tenże od Mordki Wejnkrantza rs. 2 kop. 5.

Tenże od Szlamy Sofa rs. 10.

Tenże od Ićka Tyszkowskiego rs. 3.

Franciszek Plebański rs. 6.

Ignacy Popiel ze sprzedaży broszur rs. 2.

Tenże od Arona Darenko rs. 6.

Razem rs. 447 kop. 52.

b) w naturze:

Julja Folkierska, właścicielka dóbr Radonie, obrus webowy ze szlakiem roboty szydełkowej, podszytym glasą różową na ołtarz do kaplicy.

Anna Braun obrus płócienny ze szlakiem szydełkowym na ołtarz do kaplicy.

Zejtheim 2 egzemplarze dziełka p. t. „Podwieczorki u Jadzi" przez Jaskółkę.

Fugeniusz Babiński *Tygodnik ilustrowany* z r. 1865, 1866, 1867, 1868, 1869—70—71—72—73.

Za ofiary powyższe zarząd Towarzystwa poczytuje sobie za najmilszy obowiązek złożyć ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Przewodniczący w zarządzie *A. Białecki.*
Sekretarz *J. Gruszczyński.*

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 grudnia 1879 roku, do 1 stycznia 1800 roku dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia:

Ofiary miesięczne. Dnia 1 grudnia: od J. P. rs. 100, od hr. A. P. rs. 200, od hr. Wła. Bra. rs. 100, od hr. or. Zamoyskiej rs. 50, od hr. M. P. rs. 25, od K. P. rs. 25, od G. P. rs. 10, od K. S. rs. 25, od p. Jana Blocha rs. 100, od A. Mog. rs. 10, od N. N. rs. 10, od p. T. Rapackiej za dwa miesiące rs. 12 kop. 50. od X. J. rs. 1, z księgarni p. Kowalskiego za 5 miesięcy rs. 5. Ofiary jednorazowe: N. N. rs. 1, p. Bo rs. 2, E. H. kop. 50, p. Marja Zaw. z prośbą rs. 35. Dnia 17-go: K. Z. rs. 45, L. W. G. rs. 3, O. K. rs. 3, pan Stanisław Laso. rs. 25, książę Stef. Lubo. rs. 25, p. Stefan Nieza. rs. 10, Z. M. rs. 3, N. N. rs. 1, K. Z. rs. 3, M. A. rs. 1.—Dnia 24-go: hr. Stad. rs. 10, B. C. rs. 4, W. rs. 2, Olenio, Kocio, Janek rs. 6, W. M. J. W. rs. 4, z Permy od N. N rs. 8, z Bendzina pocztą rs. 24, z redakcji *Kuryera codziennego* rs. 25, z redakcji *Kłosów* rs. 8 kop. 40, z redakcji *Kurjera warszawskiego* rs. 31 kop. 75, z redakcji *Tygodnika ilustrowanego* rs. 4 kop. 75, z redakcji *Przeglądu katolickiego* rs. 14, z redakcji *Echa* rs. 71 k. 20, z redakcji *Wieku* rs. 21. Na opał dla biednych: E. B. rs. 100, E. S. rs. 3, Olenio, Kocio Janek rs. 6, A. S. rs. 3, N. N. rs. 15, p. Marja Zaw. rs. 65, K. Z. rs. 25, X. Laso. rs. 23, N. N. rs. 2, p. Stef. Las. rs. 50, Anna, Tolo, Micia rs. 10, ks. Ste. Lubo. rs. 3, S. T. K. rs. 15, C. rs. 5, p. L. P. Górscy rs. 25, z redakcji *Kuryera codziennego* rs. 41 kop. 10, z redakcji *Echa* rs. 32, z redakcji *Wieku* rs. 10. Razem rs. 1498 kop. 20. Biuro wsparło w tym miesiącu 408 rodzin.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 5 lutego.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
36	Ogrodowa	Zambrzycka M.	Mąż niewidomy, dzieci drobnych 4.
53	Grzybows.	Kiss Ludwika	Mąż chory, dzieci drob. 4.
40	Marszałko.	Bobrowska Al.	Po chorobie, mąż chory, dzieci drobnych 2.
22	Wolska	Gardys Marja	Mąż chory. dzieci dr. 2.
67	Leszno	Ostrowska L.	Mąż zawiany, dzieci dr. 3.
52	Dzielna	Kolińska Fr.	Mąż chory, dzieci drobnych 6.
52	Dzielna	Szurmińska Fr.	Mąż nieobecny, dz. drobnych 4.
52	Dzielna	Łopińska An.	Wdowa niewidoma i głucha.
45	Pawia	Gerc Tekla	Wdowa, dzieci dr. 3.
42	Czerniako.	Uwerska M.	Wdowa, dzieci dr. 3.
7	Tamka	Lewińska An.	Mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych 3.
9	Czerniako.	Kwiatkowska	Wdowa, ch. obłożnie, dz. dr. 2.
751	Praga	Politykin M.	Mąż w szpitalu. dzieci dr. 5.
378	Praga	Pawlikowski	Żona ciężko chora, dz. dr. 2.
13	Browarna	Miskiewicz A.	Żona chora, dzieci dr. 3.

Nekrologja.

† Jutro, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Sabiny **Nowakowskiej,** byłej uczennicy instytutu muzycznego, odbędzie się żałobna wotywa za spokój jej duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-tej** zrana. —3004—

† Za duszę ś. p. Józefa **Popiela,** zgasłego w Krakowie dnia 2 lutego r. b., odprawioną zostanie w sobotę, dnia 14 lutego r. b., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele świętego Krzyża msza żałobna, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—2954—

† W dniu 14 lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, jako w dziesiątą rocznicę śmierci Antoniego **Pawłowskiego,** b. naczelnika Najwyższej izby obrachunkowej, odbędzie się wotywa żałobna za duszę jego, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na którą żona. córki, zięciowie i wnuki zapraszają. —2973—

† W dniu 14 lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, jako w czternastoletnią rocznicę śmierci ś. p. Anny z Czyńskich **Sokołowskiej,** odbędzie się w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu żałobne nabożeństwo, na które synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2840—

† W dniu 14 lutego, w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, jako w dwunastą rocznicę śmierci Adama **Kamińskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2972—

† W dniu 14 b. m., to jest w sobotę, w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Izabelli z Orłowskich **Piłsudzkiej,** na które arcybractwo nieustającej czci najświętszego Sakramentu zaprasza siostry, przyjaciół i znajomych. —3016—

† Senior bractwa św. Rocha zawiadamia niniejszem, iż w dniu 14 b. m. i r., to jest w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, **odprawione zostanie nabożeństwo**

żałobne za spokój duszy ś. p. **Augusta hrabi Połockiego** na które uprzejmie zaprasza familję i przyjaciół zmarłego oraz braci i siostr tegoż bractwa. —3012—

† Po ś. p. Feliksie **Jarocińskim** pozostała wdowa wraz z siostrą i rodziną, przyjaciołom, szanownym kolegom zmarłego, dróżnikom drogi żelaznej i wszystkim tym osobom, które w oddaniu ostatniej posługi jej mężowi trud ponieść raczyły, za takowy, jak niemniej za objaw współczucia, przesyła z serca swe podziękowanie. —2942—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 10-go lutego.— Urzędowa lista ofiar katastrofy pod Clichy-Levallois wykazuje 13 osób zabitych, a 69 ranionych.

× **Paryż** 10-go lutego. — Sąd policji poprawczej skazał pewne indywiduum, które krzyczało na ulicy: „niech żyje Napoleon! precz z republiką!“ na czternaście dni więzienia.

× **Neapol** 10-go lutego.—Wybuch Wezuwjusza znów się zwiększył; lawa płynie bardzo obficie po stoksah góry.

× **Londyn** 10-go lutego.—Próba przewożenia z Australji do Anglji mięsa świeżego powiodła się. W tych dniach parowiec „Strath Leven“ przywiół pierwszy ładunek, składający się z 70 wołów zabitych, 500 owiec i 40 centnarów masła. Zarówno mięso jak i masło miało smak wyborny. Okręt pozostawał w drodze blisko miesiąc.

× **Londyn** 10-go lutego. — Powstanie tu wkrótce zakład leczenia nałogowych pijaków. Wydział zakładu już się ukonstytuował. W zakładzie znajdą pomieszczenie tylko dobrowolnie się zgłaszający, lecz muszą w nim tak długo pozostawać, dopokąd nie zostaną uznani za wyleczonych.

× **Bern** 10-go lutego.— Temperatura obniżona utrzymuje się w Szwajcarji. Jeziora pozostają dotychczas zamarznięte częściowo, a nawet całkowicie. Wydarzyło się też kilka wypadków smutnych z powodu załamania się lodu.

× **Monachjum** 10-go lutego.—W bawarskim klasztorze Franciszkanów Marienweiher wybuchł w tych dniach pożar, wskutek przewrócenia się lampy naftowej. Pożar zagrażał całemu klasztorowi, zdołano jednak ugasić go. W płomieniach zginął O. Müller.

× **Wiedeń** 10-go lutego. — *Presse* donosi, iż prowincjał zakonu Franciszkanów w Hercegowinie, ks. Paschalis Bukonicz, mianowany został biskupem mostarskim.

× **Moskwa** 10-go lutego.— W gubernji moskiewskiej do 1-go lipca 1879 r. zaległości podatkowe wynosiły rs. 1.724,733 $5^{3}/_{4}$ kop.; najwięcej zaległości przypada na okręgi: Możajsk, Bronnicy, Bogorodzk i Serpuchow.

× **Helsingfors** 10-go lutego.—Uniwersytet tutejszy uroczyście obchodzić będzie 25-letni jubileusz panowania Jego Cesarskiej Mości Cesarza rossyjskiego Aleksanra II. Mowy okolicznościowe wypowiedzą: profesor Ahlquist w języku finlandzkim. a Montgommeri w szwedzkim. Uroczystość rozpocznie kantata.

Przegląd polityczny.

Sprawa ewentualnej zmiany w gabinecie wiedeńskim nie ustępuje z dzienników austryjackich, piszą o niej i rozprawiają jako o rzeczy, która prędzej czy później nastąpić musi i na tej zasadzie opierają najrozmaitsze kombinacje ministerjalne. *Politik* zamieściła artykuł, w którym zastanawia się nad kwestją przyszłego gabinetu i stronnictwu konstytucyjnemu przypisnje główne starania o spadek po hr. Taaffe. Gdyby starania te były uwieńczone pomyślnym skutkiem, na czele gabinetu byłby stanął br. Pretis, albo Mannsfeld. Stronnicy ich mieli już całą listę kandydatów do gabinetu przygotowaną. Mannsfeld według tych kombinacyj miał objąć prezydjum, Pretis wydział spraw wewnętrznych, Stremayer oświecenia, Scherschmid sprawiedliwości, Korb handlu, Oppenheim rolnictwa, Horst obrony krajowej, Bezecny finansów, Ziemiałkowski pozostałby był jako minister dla Galicji. Szefem kancelarji prezydjalnej miał zostać zamiast Artusa, Breisky.

Pokazuje się z tego, iż panowie konspiratorzy cały plan kampanji mieli w szczegółach nawet wypracowany i gdyby fortuna pozwoliła była aspiracjom czeskim dosięgnąć zamierzonego celu rząd nowy przedstawiłby się był w charakterze zbohemizowanym; ale obliczenia i usiłowania zawiodły, hr. Taaffe utrzymał się i prawdopodobnie dalej utrzyma się na swojem stanowisku.

Co będzie z czechami, jak oni jeszcze staną względem rządu, który nie objawia wcale ochoty do wysłuchania ich bezwzględnych pretensyj— przepowiedzieć dzisiaj dokładnie niepodobna.

Memorjał czechów, jakeśmy już donosili, wywołał demonstrację ze strony reprezentantów żywiołu niemieckiego w Czechach; w poniedziałek deputacja posłów niemieckich z Czech wprowadzona przez hr. Mansfelda, b. ministra rolnictwa, wręczyła osobiście cesarzowi swój memorjał, którego treść, jak zapewnia *Montags-Revue*, trzymana jest w tonie umiarkowanym, z ducha i dążności wielce patryotycznym.

Cesarz przyjął deputację nader uprzejmie i przyrzekł przy rozbiorze memorjału czeskiego uwzględnić także memorjał niemiecki.

W dniu dzisiejszym został otwarty sejm niemiecki; od kilku dni dzienniki berlińskie zajmowały się kwestją wyboru prezesa. Konserwatyści agitowali na korzyść hr. Arnima-Boytvenburga, którego prawdopobnie i centrum popierać będzie; liberalni postawili kandydaturę Beningsena bez wielkich wszelako widoków przeprowadzenia jej przy wyborach, chyba w ostatniej chwili siła wyższa pomoże agitacji stronnictwa liberalnego. Parlament znajdzie opór przygotowanego materjału do obrad; na porządku dziennym stanie nowella do ustawy wojskowej, która zapewne najgorętszą wywoła dyskusję i przyczyni się do rozjaśnienia, albo zaciemnienia sytuacji politycznej. Pogłoski niepokojące, półsłówkami rozpuszczane przez prasę zagraniczną z powodu projektu zwiększenia armji niemieckiej, nie ustają.

République française wystąpiła przeciw rozpowszechnianiu niepokojących i złowróżbnych wieści. Francja pragnie pokoju i nie da się niczem w tem dążeniu powstrzymać; zdecydowaną ona jest nie wyzywać nikogo i pracować nad swojem wewnętrznem skonsolidowaniem w pokoju. Charakterystyczny to rys polityki i dążeń dzisiejszego rządu republikańskiego, który właśnie w chwili, gdy niemcy niejako swojemi militarnemi projektami, mącą ogólną równowagę, stara się nakłonić ku umiarkowaniu i zapowiada, iż ani nikogo wyzywać nie myśli, ani się niczem zaniepokoić nie da.

Depesza z Paryża przyniosła odwołanie wiadomości o dymisji ministra marynarki, a jednocześnie dzienniki francuskie podały nam o niej bliższe szczegóły. Oto Jaureguiberry dotknięty tem, iż mu izba deputowanych odrzuciła jakąś pozycję w budżecie marynarki, podał się rzeczywiście o dymisję, lecz prawdopodobnie zdołano ułagodzić drażliwość pana ministra i gabinet doprowadzić znowu do równowagi.

Ministerjum Freycinet'a odstąpiło widocznie od kwestji ogólnej amnestji, a to podobno dzięki osobistemu wpływowi Grévy'ego, który zdołał przekonać prezesa gabinetu, iż nie należy obchodzić uchwał i postanowień gabinetu, który się przeciw ogólnemu ułaskawieniu oświadczył. Freycinet bowiem przechylił się już był ku wnioskowi częściowego wydawania amnestji całemi serjami.

Byłoby to w rezultacie na jedno wyszło, co ułaskawienie wszystkich od razu. Komuniści w Genewie przeczuli widocznie dobrze sytuację i nie dali się złudzić pozorami i nadzieją; odrzucili bowiem wniosek jednego ze swych współwyznawców co do powrotu do ojczyzny, oddania się w ręce władzy i przyjęcie wyroku w przewidywaniu ewentualnej amnestji. Byliby na tym projekcie dobrze wyszli.

Unja republikańska w izbie deputowanych zmieniła swojego przewodnika; dotychczasowy naczelnik stronnictwa p. Henryk Brisdon ustąpił miejsca Spullerowi, zaufanemu przyjacielowi Gambety i redaktorowi jego organu *Republique fran.*

W Madrycie ukończone zostało śledztwo w procesie Otera o zamach na życie króla i królowej Hiszpanji. Prokurator postawił wniosek ukarania śmiercią podsądnego; wywody jego i oskarżenie obejmują 102 stronnic *in folio*. Obrońca, który zażądał nowej zwłoki terminu ostatecznej rozprawy, zamierza na podstawie zeznania świadków i orzeczenia lekarzy bronić podsądnego jako niepoczytalnego i nie posiadającego zdrowych zmysłów.

Jest to jedyny, ale nie najpewniejszy środek obrony w tym wypadku i jak się zdaje, sąd przysięgłych potwierdzi wniosek prokuratorji.

Pogłoski o zamierzonem małżeństwie Następcy tronu austryjackiego, arc. Rudolfa z ks. Matyldą, córką Jerzego Saskiego, okazały się według zapewnienia gazet wiedeńskich, co najmniej przedwczesnemi, jeśli zupełnie nie pozbawionemi podstawy.

Telegramy.

Christiania 12-go.—Król otworzył mową tronową „storething“ norwegski.

Cetynia 12-go.—Sytuacja staje się z każdą chwilą groźniejszą. Żądana przez Czarnogórę i ligę albańską wymiana terytorjum ma nie być wcale przyjętą.

Konstantynopol 11-go. — Utworzył się tu komitet międzynarodowy, mający zbierać składki na dotkniętych klęską głodową mieszkańców wilajetu Wan i innych Azji mniejszej.

Peszt 11-go.—Delegacje mają być zamknięte w nadchodzącą sobotę.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Berlin 11-go. — Wniesiony projekt przez Prusy w radzie związkowej, o zmianę paragrafu 30 ustawy o socjalistach, zdążającą do przedłużenia prawa, aż do roku 1886.

Londyn 11-go. — Salisbury zaproponował wyznaczenie komisji międzynarodowej, którąby na gruncie wytknęła nową granicę pomiędzy Grecją a Turcją. Państwa kongresowe przyjęły projekt z pewnemi zastrzeżeniami.

Sofja 11-go.—Zarząd regencyjny zabronił odbycia konferencji radykałów, zapowiedzianej na dzień 15 b. m. w Ruszczuku. Wysłano tam bataljon wojska, ponieważ spodziewane są zamieszki.

Ateny 11-go. — Reprezentanci Anglji i Francji zawiadomili rząd grecki, że mocarstwa kongresowe skłoniły Portę do ustępstw w kwestji granicznej. Sawas pasza ma wkrótce przedstawić nowy projekt granicy, zbliżający się do żądań greckich.

Praga 11-go.—*Pokrok* potępia memorjał biskupów czeskich w sprawie szkół wyznaniowych — jakoteż wniosek ks. Lichtensteina. **Deputowani czescy nigdy za wnioskiem tym nie wystąpią, zwłaszcza, że i Kler czeski jest obcy tendencji wyrażonej w memorjale.**

LOGOGRYF JEOGRAFICZNY.

Sylaby: a, a, al, domsk, dmi, drów, e, giel, gni, ka, ke, ki, ksan, ksin, le, le, lip, na, nar, nes, ojs, ra, to, trow, wa, wala, woń, zinn, ża, utworzą 12 wyrazów, których początkowe litery z góry na dół wyrażają określenie znanej komunikacji, a końcowe z dołu do góry jej szczegółową nazwę.

Wyrazy oznaczają nazwy stacyj kolei żelaznych.

1) Libawsko-romeńskiej.
2) Warszawsko-wiedeńskiej.
3) Finlandzkiej.
4) Kijowsko-brzeskiej.
5) Rysko-bolderraskiej.
7) Finlandzkiej.
8) Griasko-carycyńskiej.
9) Warszawsko-bydgoskiej.
11) Baltyckiej.
12) Riażsko-wiazemskiej.
6) Motor w żegludze.
10) Kopalnia cyny w Czechach.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Targ*).

TEATR WIELKI.

Dziś: Żydówka, (ab. B nr 5).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Jestem zabójcą.—Pieszczoszek.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 10. — **Dziś rano zimna st. 5 w południe zimna st. 3.**

— Z powodu mylnego wskazania adresu w kalendarzach na rok bieżący, **Leon Krysiński**, *adwokat przysięgły*, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że kancelarja jego, istniejąca przez lat dziewięć przy *ul. Miodowej pod nr 15*, od dnia 8-go lipca 1879 roku przeniesioną została *na ulicę Rymarską (plac Bankowy) pod nr 8*, do domu pana Flatau, i że jak poprzednio, tak i obecnie zajmuje się sam osobiście prowadzeniem wszelkich *interesów prawnych* i spraw we wszystkich instancjach sądowych. 4—5 —1187)

Kurator głównego domu schronienia starców i sierot starozakonnych w Warszawie

podaje do wiadomości, iż na zasadzie upoważnienia Rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej z dnia 29 listopada 1879 r., za nr. 20839, odbędzie się w kancelarji tegoż zakładu przy ulicy Wolskiej pod nr 18, w dniu 21 lutego (4 marca) r. b., o godzinie 12 w południe, głośna in plus licytacja na sprzedaż zniszczonej bielizny i odzieży, oraz innych przedmiotów z użycia wyszłych, a to za gotówkę, zaraz po przybiciu targu płacić się mająca. —2888—1

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 10—11 **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. grudzień 1879 r.

1) Za przewóz 50,891 osób . . rs. 48,374 k. 08.
2) „ „ 2,373,404 pud. tow. rs. 176,237 k. 65½.
3) Dochody różne . . . . rs. 1,143 k. 82.

Razem rs. 225,525 k. 55½.

W m. grudniu 1878 roku było dochodu . . . . rs. 195,893 k. 51½.

Zatem w grudniu 1879 r. więcej rs. 29,862 k. 04. czyli na 15,24%.

Od 1 stycznia do 31 grudnia 1879 roku dochód wynosił rs. 2,343,187 k. 97.

W tymże czasie 1878 r. było dochodu . . . . . . rs. 2,464,723 k. 95.

Zatem w roku 1879 dochód zmniejszył się o . . . . . rs. 121,723 k. 98, czyli na 4,93%. (1—3) —2282—

— **Dr Z. Nieszkowski,** z powodu wyjazdu do chorego do Meranu, przez dni 10 przyjmować nie będzie. —2924—2—3

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn," leczy choroby sekretne, oraz niemoc miejscową i ogólną wskutek takowych. Róg *Placu św. Aleksandra i ul. Mokotowskiej nr 23.* —2353—3—6

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 11 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 165
	średnia	130 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	114 — 116
	średnie	109 — 113
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	101 — 105
	średni	92 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	91 — 96
	średni	83 — 89
	ordynaryjny	— — —
Groch:		90 — 105
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	118 — 138
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 12-go lutego 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	137 85—138—138.15 30	138.45	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	—.—	9.36	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	112.65. 80	112 20	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.—	118.30	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji		z końcem g. żąda:	z końcem g. płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—		—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—		99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.50		97.75	—.—
„ „ „ „ małe	97.40		97.60	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—		92.20	—.—
„ „ „ „ II.	—.—		92.—	—.—
„ „ „ „ III.	91.50	55	91.25	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—		—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	85.—		84.85	—.—
„ „ małe.	—.—		84.85	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—		—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—		—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—		—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—		—.—	—.—
II „ „ rs.100	—.—		—.—	—.—
III „ „ rs.100	—.—		91.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem giel. żąda:	z końcem giel. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	273.—	275.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz.	—.—	305.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	265.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	158.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	710.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	297.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	65.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	300 —	—.—

Wartość kuponów: od listów zast 54⁴/₉ nowych 69¹/₉ zantawnych m. Warszawy serji I i II 181¹⁷/₁₉ m. Łodzi 140²/₃ listów likwidacyjnych 78⁸/₉ obligów skarbowych 145²/₃ pożyczki prem. 1-ej emisji 40¹/₃ drugiej emisji 206⁹/₁₀

Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. 86½

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali, d. 11 Lutego 1880 r.

Indra Antoni, ob. z Wiednia; Duwin Hipolit, nauczyciel z m. Biały; Stepanow, półkownik z Nowogeorgiewska; Zaluski Jan, ob. ze wsi Szczepankowo; Buski Sylwester, dyrektor Banku z Poznania; Radkiewicz Piotr, major z Moskwy; Radkiewicz Olga, żona majora z Moskwy; Piasecka Filomena, żona urzędnika z Sochaczewa; Rozanow Jegor, rosyjski poddany z Moskwy; Rozanowa Ewdotia, rosyjska poddana z Moskwy; Razanow Mikołaj, rosyjski poddany z Moskwy; Ekhard Gustaw, ob. z Petersburga; Boequin Juliusz, inżynier z Paryża; Kruszewska, ob. z gminy Lejszany; Potiechin Jan, rosyjski poddany z Nowomińska; Borisko Ksawery, ob. z Kamieńca Podolskiego; Ritter Karol, inżynier z Wiednia; Wiatuschka Antoni, buchhalter z Wiednia; Serog Bernard, komisant handlowy z Białostoku; Kellermann Herman, komisant handlowy z Wiednia; Wahsner August, fabrykant z Wrocławia; Bielajew, major z Łęczycy; Nowikow Eugeni, poseł rosyjski przy dworze austrjackim z Wiednia; Graff Ignacy, ob. z Pesztu; Goldberg Edward, sekretarz gubernialny z Wiednia.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 13, t. j. w Piątek: Zupa z kaszy perłowej ze śmietaną, pieczeń wołowa, kartofle; makaron z serem na post.

Na śniadanie i kolację herbata z bułką, szklanka po kop. 3.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego. 68—0—22669—

Sala licytacyjna prywatna,

Miodowa Nr 11—13.

Nieustająca wystawa, sprzedaż i przyjmowanie dzieł, sztuk i przedmiotów codziennych potrzeb. **Otwarta codziennie od 9-tej do 4-tej, a w Niedziele i Święta od 12-tej do 3-ciej po południu. Wejście bezpłatne! Licytacja co Wtorek i Piątek od godz. 12-tej.** к8-80-2408

Wystawa Obrazów Starożytnych,

w pałacu Brühlowskim, otwarta codziennie od godziny 11 rano do 4 po południu.—Wejście: w dnie powszednie kop. 30, w Niedziele i Święta kop. 15, Katalogi po kop. 10

Wystawa Odlewów Gipsowych z żywych osób Dra Levittoux,

obok Wystawy Obrazów Ungra przy ulicy Niecałej.—Otwarta codziennie od 10 do 5. Wejście kop. 30. We Czwartki wyłącznie dla dam.

TEATR GRANZOWA

przy ulicy Danielewiczowskiej.

Dziś we Czwartek dnia 12 Lutego 1880 r.

przedstawienie

Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego

pod dyrekcją

Adolfa Stegemanna.

z Wrocławia.

Drei paar Schuhe,

Possa w 4 aktach Jacobsohna, muzyka Conradiego.

Jutro w Piątek dnia 13 Lutego 1880 r.

Die beiden Klingsberg,

komedja Kotzebuego.

Początek o godzinie 7½ wieczorem. к—3003—1—1

Z przyczyny wyjazdu, jest do odstąpienia od dnia 1 Kwietnia

Mieszkanie

przy ulicy Wareckiej Nr 7, składające się z 5-ciu Pokoi, przedpokoju, kuchni, z wodociągiem i zlewem, oraz wygódką. — Wiadomość u stróża tegoż domu. к—2929—1—3



Rubli 5 Nagrody

W Zeszłą Sobotę wybiegł z domu przy ulicy Muranowskiej Nr 4, **PIES duży czarny kudłaty,** niespełna rok mający. Kto udzieli wiadomość gdzie się obecnie **Pies**—ten znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. к—3019—1—3

KONCERT

Mieczysława Horbowskiego,

Artysty i Profesora, w którym przyjmą udział: Panie **Kamińska i Kossakowska;** pp. **Górski, Hertz, Hofman, Makowski, Statler** i chór amatorski osób 100.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

1. Trio z op. Cosifan tutte, Mozart odśpiewa: panie Kamińska, Kossakowska i Horbowski. 2. a) Arja Bacha, b) ballada „dwaj grenadjerzy", Schumann, odśpiewa p. Horbowski. 3. a) Arja z op. Paul et Virginie, Massé, b) Marzenia dziewczyny, Żeleński, odśpiewa pani Kossakowska. 4. Kontrasty Moscheles, wykonają na 2 fort. pp. Hertz, Hofmann, Makowski i Statler. 5. a) Do oddalonej, Beethoven, b) romans „le Calme", Gounod, odśpiewa p. Horbowski.

CZĘŚĆ II.

Prolog i introdukcja, z op. Romeo i Julja, Gounod, wykona chór amatorski mięszany. 2. a) arja Bach, b) Moment musical, Schubert, wykona p. Górski. 3. a) Marzenie Schira, b) Segmedille z op. Carmen Biret, odśpiewa pani Kamińska. 4. a) Dziwne dziewczę Żeleński, b) O mój Aniele, Wieniec, c) Różne łzy, Zarzycki, d) Serenade, Gregh, odśpiewa p. Horbowski. 5. Duet, z op. Hamlet Thomas, odśpiewa pani Kossakowska i Horbowski. 6) Wesołość i Radość, Mohr, wykona chór mięszany.

☞ Biletów pozostałych nabyć można w kancelarji Tow. Muzycznego, w Resursie Obywatelskiej od 11 do 1 zrana i od 5 do 7 wieczorem. к—3015—1—1

ZAWIADOMIENIE.

przez czas trwania karnawału starego stylu, w Dolinie Szwajcarskiej w każdą Niedzielę, odbywać się będą jak dotychczas, od godziny 11-tej w wieczór

Wielkie Bale Maskowe,

o czem mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić. Z szacunkiem

A. Jałoszyński, Restaurator. к—2894—1—2

Jest zaraz do wynajęcia

Lokal

kompletnie umeblowany, złożony z salonu, sypialni, przedpokoju i alkowy, na pierwszem piętrze od frontu.—Wiadomość: ulica Niecała **Nr 2, a mieszkania 9.** к—2925—1—3

Ślizgawka

urządzona w Saskim ogrodzie przez **Warszawski Rzeczny Yaht-Klub.**

OSTATNIA Wielka ILLUMINACJA

w Piątek dnia 13 (1) Lutego, początek o godzinie 7-mej wieczorem, 1,000 latarek, 34 reflektorów i grota lodowa, która będzie oświecona ogniem bengalskim. — Cena miejsca na ślizgawkę kop. 30 bez różnicy wieku, zaś wejścia do ogrodu kop. 10. Wejście od ulicy Hrabiego Kotzebue i od ulicy Królewskiej naprzeciwko Marszałkowskiej. W razie niepogody lub mrozu przewyższającego 10 stopni, zabawa odłożoną będzie do dnia następnego, t. j. do soboty 14 (2) Lutego. W każdą środę i sobotę, zaczynając od przyszłej Niedzieli, ogród będzie oświecony reflektorami i grać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.—Cena wejścia na ślizgawkę dla dzieci kop. 15, dla dorosłych kop. 30, za wejście zaś do ogrodu kop. 10. Wejścia wyżej wymienione. Uprasza się wszystkich przybywających na ślizgawkę, przyczepiać bilety w miejscu widocznem.—2—2920—

Szlafroki damskie

wiosenne, letnie i zimowe

od Rs. 2.

Ubrania dla dziewczynek i chłopczyków, w znacznym wyborze są do nabycia.—Krakowskie-Przedmieście Nr 2 domu, (dawniej Karasia) 18 mieszkania, w oficynie wprost bramy, gdzie okno weneckie. ь1—12—3020—

Śledzie Kierczyńskie i Kiefale,

solone i wędzone,

nadeszły do handlu

W. Czerskiego i S-ki.

przy ulicy Nowy-Świat Nr 64.

Przytem powyższy handel poleca:

Śliwki węgierki po 15 kop. funt

i Pomarańcze po kop. 3, 4 i 5 za sztukę

к—2093—1—3

Zgubiono Pugilares

z książeczką legitymacyjną, biletami na broń, kilkoma rublami, 10-ma markami i biletami z nazwiskiem właściciela. — Znalazca zechce złożyć w Składzie Golińskiego pod teatrem **za co otrzyma rs. 3.** ь2—3—2849—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	—r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	[illegible]	30 r.
Kurjerski 2 klasy	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	[illegible]	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	[illegible]	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	[illegible]	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	[illegible]	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	[illegible]	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	[illegible]	52 r.	[illegible]	18 w.
Pocztowy	[illegible]	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	[illegible]	43 p.	[illegible]	54 p.
Pasażerski	[illegible]	58 w.	[illegible]	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	—r

Ceny 10% niżej taksy.

SKŁAD GŁÓWNY WĘGLA

Z KOPALŃ BOGUSŁAWA PRZYBYLSKIEGO,

przy ulicy OKOPOWEJ
i w KANTORZE przy ulicy WIDOK Nr 7a,

przyjmuje obstalunki na dostawy hurtowe, jako też zlecenia na pojedyńcze wagony i pudy z odstawą do fabryk i domów, które wykonywane są **w ilościach 3,000 pudów w ciągu 24 godzin, a w ilościach 60,000 pudów, nie później 8 dni, od czasu obstalunku.**

Następujące firmy przyjmują w Warszawie ostalunki:

Sala licytacyjna, ulica Miodowa Nr 11.
Kantor loterji, Marszałkowska Nr 41.
Rottermund, Podwal Nr 18.
Biuro posłańców, Mazowiecka Nr 11.
Szaniawski Feliks, Tłomackie Nr 6.
Karol Geneli i S-ka, Senatorska (Miodowa Nr 1).

Ceny Węgla krajowego i zagranicznego wyborowego gatunku **z odstawą:**

Za gruby węgiel, korzec 6 pudów, rs. 1.
Za kostkowy węgiel, korzec 6 pudów, kop. 90.
Za cały wagon węgla grubego, korzec 6 pudów, po kop. 95.
Za cały wagon węgla kostkowego, korzec 6 pudów, po k. 85.

Bez odstawy:

Za cały wagon węgla grubego, korzec 6 pudów, po kop. 83.
Za cały wagon węgla kostkowego, korzec 6 pudów, po k. 77.
Za pud węgla grubego kop. 17.
Za pud węgla kostkowego kop. 16.

к—2968—1—4

SKŁAD PŁÓTNA BIELIZNY i POŚCIELI

pod firmą

W. MÜLLER i S-ka

Nowy-Świat Nr 67,

zaopatrzony jest w **Płótna wszelkiego rodzaju** i gatunku, tak krajowe jak i zagraniczne; posiada także **Płótna prześcieradłowe** różnej szerokości.

Bielizna stołowa: Obrusy, Serwety.
Ręczniki, Chustki; Skarpetki i Pończochy.
Bielizna gotowa damska i męzka, Kołnierzyki i Mankiety.

Kołdry, Kapy, Poduszki, Materace i Sienniki.

Znaczny zapas PUCHU i PIERZA.

к—1675—4—6

MAGAZYN MEBLI

Wilhelma Fitzke

NOWY-ŚWIAT Nr 30.

Posiada rozmaitego rodzaju **meble,** z czem się poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności. к—2569—2—3

Fabryka Kafli i Pieców Berlińskich,

oraz Drzwiczek hermetycznych i wszelkich przyborów piecowych

AUGUSTA HAENSEL,

za rogatką Jerozolimską, na 1-szej wiorście wsi Ochota.

Obstalunki przyjmują się w Magazynie pieców, przy ulicy Nowy-Świat Nr 7. к—2055—3—12

KANTOR KOMISSOWY

pod firmą

„Sala Licytacyjna Prywatna."

Miodowa Nr 11—13.

zawiadamia, że co Wtorek i Piątek, odbywać się będzie w tejże Sali **publiczna licytacja.**

W Sali są do sprzedania Maszyny do szycia rękawiczek, do zwykłego szycia i Maszyna do robienia pończoch, jakoteż Garnitury Mebli, Meble gięte, garderoba męzka i damska, żyrandole, bronzy i porcelana.

Piekarnia z dwoma piecami i naczyniami potrzebnemi do wypieku, z 3-ma końmi i tyluż wozami, z obsługą 34 gospód.

Potrzebne są **3,000 sążni drzewa,** w połowie twardego, w połowie miękkiego, z odstawą przez cały rok **franco,** stacja Warszawa D. Ż. W.-W. Oferty przyjmuje Sala Licytacyjna.

Sala potrzebuje **Obówia męzkiego i damskiego.** к-2769-2-2

PANNY

podręczne potrzebne są zaraz do krawieczczyzny.—Długa Nr 14.—**J. Marcinkowska.** к2—3—2914—

OSTRYCI

Holsntynskie Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473c. 20696

Do sprzedania

PLAC

z drzewami owocowymi, około 5,000 łokci kwadr., przy rogu ulicy Żytniej i Młynarskiej pod Nrem 19/3106EE, za rogatką Wolską. Wiadomość na miejscu. D—2759—2—6

Rs. 7,000

potrzeba na dom murowany w Warszawie.—Wiadomość: ulica Wicza Nr 4 u Właściciela. к5—6—2645—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 31 Января (12 Февраля) 1880 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 33. Czwartek. Dnia 31 stycznia (12 lutego) 1880 roku.

ZE SWIATA.

Gwiazda nieśmiertelnego Kruppa zachodzi!

Oto świeżo z przyczyny znanej katastrofy na pancerniku angielskim „Tunderre“—poczęto w parlamencie rozprawiać nad tem, czyby nie lepiej było zamienić obecnie istniejący system dział—na system dawniej używany.

Parlament przyjął te propozycje kwaśno.. bo czasy ciężkie.

Afganie dopiekają—a funtów coraz mniej.

Na raz wszakże na posiedzeniu zjazdu inżenierów w Londynie odbytem—jeden z członków tegoż począł dowodzić, że doskonale zabijać można ludzi z dział... papierowych.

Projekt wzięto pod obrady i ma on już wielu specjalistów za sobą.

. . . .

Nowy rodzaj sportu.

Znaleźli się ludzie co pozazdrościli sławy gołębiom i pragną z kur uczynić posłańców wojennych i nie wojennych wieści.

W Lütich niedawno temu zamknięto do worka 37 kur—i wywieziono je następnie w miejsce bardzo oddalone od miasta.

Tam o godzinie 2-ej po południu wypuszczono wszystkie gdaczące osobniki.

O 6-ej wieczorem 48 minucie pierwsza kura zjawiła się w domu z powrotem—inne powróciły w ciągu dni kilku.

Przestrzeń, jaką przebiegła pierwsza kura, wynosiła cztery mile (?).

. . . .

Sześćdziesięcioletniego starca piętnasta rocznica urodzin.

Znany w Wiedniu artysta dramatyczny, weteran sceny niemieckiej, Treumann, obchodzić będzie w końcu b. m. swoje... urodziny.

W zdarzeniu tem nie było zresztą nic osobliwego i z pewnością nie zasługiwałoby ono na uwagę łaskawych czytelników, gdyby... gdyby nie zachodziła tu szczególna okoliczność, że Treumann, który liczy lat 60, obchodzić będzie w lutym b. r. dopiero 15 rocznicę swych urodzin...

Kto wątpi, że to możliwe, raczy posłuchać...

Treumann urodził się 29 lutego r. 1820.

Ponieważ tylko każdy przestępny, a więc każdy czwarty rok posiada dzień 29-ty lutego, przeto urodzony na tym dniu tylko każdego czwartego roku może święcić swoje urodziny.

Podzielmy więc liczbę 60, ilość lat Treumana, przez 4, a otrzymamy liczbę 15...

Quod erat demonstrandum.

. . . .

Ze świata dyplomatycznego.

Baron Hofman, minister finansów austryjackich, należy do rzędu tych szczęśliwych, na których piersi jak na niebie błyszczą i lśnią najrozmaitsze gwiazdy...

Statystyka orderów zalicza tego ministra austryjackiego do rzędu ludzi najbardziej... dekorowanych.

I rzeczywiście, frak br. Hofmana obwieszony jest mnóstwem... błyskotek, zacząwszy od tunetańskiego orderu Pelikana, a skończywszy na honolulskim znaku „tatuowanego nosa“...

Temi dniami zapowiedział u br. Hofmana swoją wizytę kanclerz państwa Reis-Schleitz-Gerolshausen.

Etykieta dyplomatyczna wymaga, żeby dyplomata-gospodarz przyjął dygnitarza-gościa ozdobiony orderami państwa, którego gość-dygnitarz jest... dygnitarzem.

Przywołuje więc br. Hofman swego kamerdynera i każe mu w kolekcji swoich (nie kamerdynera, lecz br. Hofmana) orderów wyszukać wielkiej gwiazdy św. Symplicjusza, właśnie order państwa Reis-Schleitz-Gerolshausen.

Kamerdyner szuka i szuka, lecz znaleźć nie może...

Ha! zapewne musiał się order zawieruszyć, lub został skradziony...

Lecz minister musi mieć na jutro gwiazdę św. Symplicjusza, posyła więc kamerdynera, ażeby takową albo kupił, lub też pożyczył...

Wreszcie przynosi kamerdyner żądaną gwiazdę.

Nazajutrz przybywa kanclerz państwa Reis-Schleitz-Gerolshausen w odwiedziny do br. Hofmana.

Na piersi gospodarza błyszczy gwiazda św. Symplicjusza...

— Ekscelencjo—powiada po chwili kanclerz—przybywam w misji mojego monarchy, który ci w dowód wielkich zasług przysyła gwiazdę św. Symplicjusza.

Br. Hofman zmięszał się i rzucił ukradkiem okiem na gwiazdę, u jego fraka błyszczącą...

— A!—zauważył dalej kanclerz — wasza ekscelencja posiada już naszą gwiazdę...

— Tak... tak... ale przez pomyłkę...

. . . .

Narzeczony, jakich mało!

U bankiera wiedeńskiego, pana M. B., skradziono przed dwoma laty z biurka dwadzieścia tysięcy guldenów.

Podejrzenie kradzieży padło na guwernantkę, młodą i bardzo przystojną osobę.

Wskutek tego uwięziono ją... lecz sąd nie mógł jej popełnienia zbrodni udowodnić.

Została więc po dwumiesięcznem więzieniu dla braku dowodów uwolnioną.

Wspomniana guwernantka zwróciła jednak poźniej przepychem swojej tualety i wykwintnem życiem uwagę policji na siebie.

Zawezwano ją powtórnie przed komisarza policji i pytano jej, zkąd ma fundusze, przepychy i wykwinty.

Panienka, chociaż jeszcze młodziutka, odpowiedziała krótko i węzłowato:

— Mam narzeczonego, który.. który... opędza moje wydatki...

Odpowiedź była zupełnie usprawiedliwiającą, a to tem bardziej jeszcze, iż rzeczywiście widywano ją w towarzystwie „narzeczonego“, wprawdzie starszego już, lecz majętnego jegomości.

Jednak policja miała ją mimo to ciągle w podejrzeniu o popełnienie owej kradzieży u bankiera...

W kilka tygodni później guwernantka zaznajamia się z innym *gentlemanem.*

Temu udaje się — był bowiem młody, przystojny i zasobny, wyparować dawniejszego „narzeczonego“ i zostać rzeczywistym narzeczonym panny guwernantki.

Odbywają się zaręczyny z wszelkiemi formami.

Młoda para zakochana w sobie po uszy — za kilka tygodni ma się odbyć ślub panny z młodzieńcem.

Zakochani nie mają zwyczajnie tajemnicy przed sobą...

Owóż narzeczona zwierza się narzeczonemu... czyni mu okropne zeznanie... że powodowana nędzą swej rodziny — popełniła zbrodnię... kradzież u bankiera, w którego domu była guwernantką.

Narzeczony blednie z przerażenia, lecz jej... przebacza.

Miłość bywa ślepą...

— Lecz gdzież są pieniądze? — pyta nieśmiało młodzieniec.

— Przed tobą kochany niemam żadnej tajemnicy— mówi panna zalana łzami skruchy—tu są one... przechowuję je w... pończoszce prawej nogi.

Narzeczonemu lice promienieje radością, lecz zamiast zaprowadzić narzeczoną do ołtarza zaprowadził ją do... policji!

Był bowiem tajnym ajentem policyjnym!!!

Sztuka udała mu się zupełnie, wprawdzie nie bez trudów i zabiegów, lecz i nie bez przyjemności.

Złodziejka została wyśledzoną, a jej fałszywy narzeczony, ajent policyjny, za spryt niezwyczajny — wynagrodzonym.

Pokazuje się z tej historji, zresztą zupełnie prawdziwej, że czasem moralność społeczna i obowiązek nakazują kochać się w—złodziejce...

Paris-Murcie

wspaniała publikacja illustrowana, na korzyść dotkniętych powodzią hiszpanów wydana w Paryżu, nadeszła **w dwóch różnej ceny wydaniach**, po raz czwarty, do Księgarni **Fr. ZABŁOCKIEGO, na Krakowskiem-Przedmieściu i rogu ulicy Hr. Berga.**

Do utrzymywanego przy tejże Księgarni Składu Materjałów Piśmiennych nadeszły **Papiery listowe paryzkie**, w najświeższym guście i różnych formatów. D—2898—1—2

KSIĘGARNIA
Fr. ZABŁOCKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

otrzymała na Skład Główny:

X. Felicjan (Faleński), Syn gwiazdy, dramat w 3 aktach, Kraków, (Odbicie z Przeglądu Pols.), kop. 50.

— Z po nad mogił, poezje, Drezno, k. 75.

— Z daleka i z bliska (wydane dawniej), kop. 20.

tudzież otrzymała w komis:

Grabowski Bronisław, Sprzymierzeńcy, czyli intelligencja w miasteczku, komedja w 4 aktach, kop. 50.

— Syn Margrafa, tragedja z X wieku, w 5 aktach, wierszem.

☞ Pomieniona Księgarnia zaopatrzoną jest w dobór dzieł literatury polskiej; **prenumeratę na pisma perjodyczne,** krajowe i zagraniczne, przyjmuje i akuratnie załatwia.

D—2897—1—3

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 33

obejmuje:

G. J. Allmana: O materji żyjącej, jej własnościach i objawach (ciąg dalszy).—Wystawa międzynarodowa produktów mlecznych.—Podróż na około świata.—O materji promienistej, odczyt W. Crookes'a (ciąg dalszy).—Nawozy chemiczne, dobytek gnój, (streszczenie głównych zasad podanych w dziele p. Jerzego Ville'a, przez Ludomiła Jastrzębowskiego (ciąg dalszy). — **Kronika:** Machina rachunkowa Leibnitza.—Telegrafia we Francji. — Ciałopalenie. — Thuantepec. — Wzrost drzew.—Skorodyt sztuczny.—Blondyni w Persji.—Jubileusz.—Stacja zoologiczna w Trjeście.—Most na rzece Tay.—Trąba powietrzna. — Prawo wzajemnej pomocy. — Plemiona Azji środkowej.—Kolej żelazna przez Saharę.—Starożytności.—Wystawa rolnicza.—Nadzwyczajna długość włosów. — Wystawa powszechna w Nowym Jorku.—Stowarzyszenia jaskiniowe.—Dwa zjazdy geografów francuzkich.—Drobne planety.—Dr Wilhelm Junker.—Wystawa rybacka międzynarodowa. — Szybkość jazdy na łyżwach.—Djament sztuczny.—Spoiwo dla pasów kommunikacyjnych.—Zjazd antropologów niemieckich.—Wyprawa szwedzka.—Wyprawa naukowa rossyjska.—Dr Gerhard Rohlfs.—Tlen w słońcu.—N a o k ł a d c e: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.—Ogłoszenia.—Bibliografia. D—2864—1—1

Świeżo wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach:

Przewodnik do jeografii powszechnej,

ułożony przez **J. BARANKIEWICZA, „RYS EUROPY."** Cena kop. 50.

D—2670—2—3

WYDANE NAKŁADEM

Juljana Müllera

ulica **Senatorska Nr 18,** wprost kościoła S-go Antoniego.

Różowy Diabełek, polka, przez **Ks. Syrewicza.** Cena kop. 22½.

ROZPOCZĘCIE ZABAWY, polonez, przez **S. Buchowskiego.** Cena kop. 15.

Do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji. D—2622—2—3

Nauczycielka

rządowa, wyższa, poszukuje Lekcyj na godziny. — Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 4, stóż wskaże. D-2270- 4-8

OSOBA

kompletnie uzdatniona w kroju sukień, mająca dobry gust w ubieraniu takowych, życzy przyjąć miejsce zarządzeniem dużą pracownią. Wiadomość w Kiosku, plac Warecki.

D2—3—2737—

English Lessons.

Miss Harriet Hustler gives lessons in the English language and literature. At home from ., till 6.—Marszałkowska Nr 75, mieszkania Nr 7. D—2722—2—3

OGŁOSZENIE.

Warszawski Okręgowy Zarząd Intendentury, podaje niniejszem do wiadomości, iż dnia 11 (23) Lutego roku bieżącego 1880, odbędzie się w tymże Zarządzie stanowcza licytacja (bez relicytacji), głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż zużytych 366 namiotów żołnierskich i 20 pikiet, zachowujących się w Warszawskim składzie obozowym.

Przedmioty takowe podzielone są do sprzedaży na trzy partje:

Pierwsza Partja.

150 Namiotów żołnierskich (w tej liczbie 50 namiotów wyższego gatunku i 100 cokolwiek gorszych).

Druga Partja.

150 Namiotów żołnierskich.

Trzecia Partja.

66 Namiotów żołnierskich, 14 pikiet przednich i 6 tylnich.

Wszystkie te rzeczy można oglądać każdodziennie w Warszawskim Składzie Obozowym, od godziny 10 zrana do 3 po południu, wyjąwszy dnie, w których niema posiedzeń biurowych.

Prośby o przypuszczenie do licytacji głośnej podane być powinny do Urzędu Licytacyjnego Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, nie później jak do godziny 11 zrana tego dnia, w którym licytacja nastąpi; również i deklaracje opieczętowane w takim czasie nadesłane być mają, ażeby przez Zarząd Intendentury otrzymane być mogły nie później, jak do godziny 11 zrana w dniu oznaczonym na licytację. Przystępujący do licytacji głośnej obowiązani są złożyć, wraz z deklaracją, wadium w stosunku 10% wartości sprzedających się przedmiotów, podług oszacowania, a mianowicie: na pierwszą partję rs. 25, na drugą rs. 20 i na trzecią rs. 15, do opieczętowanych zaś deklaracji załączonem być powinno wadium wynoszące 10% ogólnej wartości powyżej wymienionych przedmiotów, stosownie do cen w deklaracji oświadczonych.

Szczegółowe ogłoszenie o licytacji, jakoteż warunki dotyczące takowej, interesowani odczytywać mogą w Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendentury każdodziennie, w dniach biurowych posiedzeń. D-2299-3-3

!!! Prawie za darmo!!!

Objęte ogromne zapasy, od zarządu masy upadłej **zjednoczonych fabryk srebra Brittania,** wyprzedają się z powodu wielkich wypłat, **o 75 procent taniej od ceny szacunkowej.**

Za 7 rs. tylko, to jest za połowę zaledwie wartości samego wyrobu, otrzymać można następujący, **wykwintny serwis z najlepszego srebra Brittania** (który przedtem **rs. 32 kosztował**). Za białość przedmiotów udziela się:

25-LETNIĄ GWARANCJĘ.

6 Sztuk nożów stołowych ze srebra Brittania z angielskiemi ostrzami. **6 Sztuk** prawdziwych angielskich **grabek** ze srebra Brittania. **6 Sztuk** masywnych **łyżek** ze srebra Brittania. **6 Sztuk** najlepszych **łyżeczek** ze srebra Brittania. **1** Masywny **czerpaczek** do mleka ze srebra Brittania. **1** Ciężka **łyżka wazowa** w najlepszym gatunku ze srebra Brittania. **2 Sztuki** wspaniałych **lichtarzy** salonowych ze srebra Brittania. **6 Sztuk** najlepszych **kubków** do jaj ze srebra Brittania. **6 Sztuk** ładnie cyzelowanych **tacek** (Tablett's) ze srebra Brittania. **1** Piękny **flakonik** na cukier ze srebra Brittania. **1** najlepsze **sitko** do herbaty. **Razem 42 sztuk.**

Obstalunki za poprzedniem nadesłaniem gotówki (gdyż w Cesarstwie zaliczek niema) załatwia—jak długo zapasy starczą.

Vereinigte Brittania silber-Fabriks-Depot Wien, Untere—Donaustrasse Nr 43. D—2960—1—2

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

T. OTWINOWSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 38, dom SS-rów Bothe.

Wybór mebli wszelkiego rodzaju.—Ceny możliwie umiarkowane.

D—2998—1—6

O S O B A

zajmująca się szyciem do magazynów **ubrań dziecinnych i szlafroków,** życzy dostać robotę z jakiego magazynu. — Adresa proszę składać w Kiosku róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia pod lit. A. B. C.

D—2937—1—2

Zakład Introligatorski Siostr Orłowskich,

potrzebuje jeszcze **12 dziewcząt,** od 12 lat wieku do nauki, po skończeniu której znajdą stałą pracę w zakładzie.—Śliska Nr 3.

D—2977—1—3

Lekcje Kroju,

ubiorów damskich podług najnowszej metody udzielają się za przystępną cenę. w pracowni Raciborskiej, Trębacka Nr 5. Osoby uczące się, mogą praktykować na ubiorach wykonywanych w zakładzie do zupełnego udoskonalenia. — Tamże przyjmują się **do przykrawania** podług najświeższej mody, wszelkie suknie, okrycia damskie i ubrania dziecinne.

D—2996—1—6

Lekcje Kroju

sukien metodą ułatwioną i najpraktyczniejszą, udzielam po domach, lub w zakładach naukowych, za bardzo przystępną cenę.—Bliższa wiadomość Nowolipie Nr 4, u gospodarza domu F. M. D—2986—1—3

KAPITAŁ NIELETNICH

rs. 650,

do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie. — Wiadomość u Powichrowskiego adwokata, Długa Nr 25.

D—2940—1—3

Rs. 4,000

z procentem, bardzo dobrze zabezpieczone na hypotece dóbr ziemskich Grochów pod Warszawą, jest zaraz do odstąpienia. — Wiadomość Freta Nr 18, od 4 po południu, mieszkania Nr 5, 1-sze piętro front.

D—2945—1—3

Korzystny Interes!

Interes fabryczny bardzo korzystny z obszerną klientellą w Cesarstwie jest do odstąpienia.—Obrót roczny rs. 25—30,000, kapitał potrzebny około rs. 2,000. Znajomość fachowa zbyteczna, obecny właściciel obezna nabywcę z całą manipulacją. Reflektanci zechcą składać adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. R. 27 D—2963—1—2

Wazon stary

porcelanowy, cały w kwiatach, łodygach, ptakach, złoceniach, unikat pomiędzy znanemi, do sprzedania od 1200 rs., w sklepie wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Trębacka.

D—2936—1—3

OGRÓD

warzywny i owocowy, tuż za rogatkami Belwederskiemi do wydzierżawienia.—Tamże **Letnie Mieszkania** są do wynajęcia.—Wiadomość ulica Długa Nr 28, codziennie **w Kąpielach.** D—2999—1—3

Jest do sprzedania

Siano i Słoma

na Folwarku Uwieliny poduchowne; odległem od Osady Piaseczno wiorst 6, a od Warszawy wiorst 21. D—2970—1—4

Wyprzedaż Kapeluszy

damskich i dziecinnych od kop. 50, w Zakładzie wszystkich strojów damskich, A. Gałeckiej, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85.

D—2941—1—3

KRÓLIKI.

Króliki Belgijskie i Strazburgskie, białe, żółte i zajączki, sztuk 15, wraz z gniazdami w 5 beczkach, najpraktyczniejszemi do płęgu i wychowania młodych, z powodu zmiany lokalu są do sprzedania.—Wiadomość w Składach Bankowych ulica Nowogrodzka.

D—2965—1—3

Student Uniwersytetu

(Rossjanin), życzy udzielać lekcje lub korrepetycje przedmiotów w zakresie kursu gimnazjalnego. Marszałkowska Nr domu 49, mieszkania 10. D4-6-2369-

---

Młoda Angielka

z Londynu, znająca gruntownie swój język, życzy znaleść Lekcje na godziny; za wynagrodzeniem odpowiedniem, lub za małe wynagrodzenie i obiad. Adres prosi złożyć w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. Z. Z.

D—2561—3—3

Potrzebne są

P a n n y

do kapeluszy ryżowych; przyjmują się też Uczennice. Ulica Świętokrzyzka Nr 9, w podwórzu na 1-m piętrze. D3-3-2501

Potrzebne są

Panny

zdatne do sukien. — Wiadomość ulica Freta Nr 12, u M. Ciszewskiej. D—2967—1—3

Mogą być przyjęte

DZIEWCZYNKI

do nauki kapeluszy i sukien. — Krakowskie-Przedmieście Nr 85, A. Gałecka, 2 piętro.

D—2961—1—3

Potrzebną jest

P A N N A

do kroju, zupełnie w tym kierunku uzdolniona, z odpowiedniemi świadectwami. Zofja Ranz, w hotelu Hamburskim Nr 35.

D—2959—1—1

Do dwuletniego Dziecka

potrzeba niańki Rosjanki lub Niemki, z dobrą rekomendacją.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr domu 49, na drugim piętrze.

D2—3—2877—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, zagraniczny, krótki z metalowym blatem, szprejcami i sztywsztotiwem, z bardzo silnym tonem; **drugi** o pół 7 oktawy, krótki w dobrym stanie, **trzeci** mahoniowy, o pół 7 oktawy.—Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reperacje.—Marszałkowska Nr 71, w Fabryce Fortepianów **J. Cerulli.**

D—2983—1—1

Do sprzedania.

Koronki Brukselskie i aplikacje, **sztuka materji** bordeau, blado niebieska i inne, w najlepszem gatunku. — Ulica Widok Nr 7, mieszkania Nr 4. D—2949—1—3

!!!TANIO!!!

Perły butony pozostawiono u Jubilera Świętojańska Nr 13 nowy. D—2962—1—3

KOLONJA

za rogatką Grochowską, 24 morgi rozległości, z zabudowaniami, jest do sprzedania.—Wiadomość ulica Elektoralna Nr 15, u Malarza Pietrzyka. D—2966—1—3

Jest do sprzedania:

Garnitur francuzki gobeliną bordo pokryty, **Szezlong, Komoda, Sofa** orzechowa.—Nowy-Świat Nr 58 nowy, stróż wskaże.

D—2988—1—3

Dobra Ziemskie,

mil 5½, od Warszawy, 2 mile od stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, pół mili od miasta handlowego, w najwyższej kulturze, z budowlami masiv murowanemi, z dworem pałacowym, ogrodami i oranżerją, z inwentarzami premiowanemi na wielu wystawach, z gorzelnią w biegu, maszynami parowemi, oraz z maszynami gospodarczemi i inwentarzem wszelkiego rodzaju, w szacunku rs. 135,000;

do zamiany na dom w Warszawie, bez długu w środkowym punkcie położony, w szacunku od 70,000 do 80,000 rs. z dopłatą stosownie do umowy.

Reflektanci pozostawić zechcą adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. A.

D—2981—1—6

W wyborowym gatunku

Olej do jedzenia,

w składzie oleju Fabryki Łotoszyńskiej, naprzeciw Zamku, czerwone litery na białych znakach, duży sklep po schodkach.

D2—6—2881—

Kaucjonowany Kantor Dobrzańskiego.

Rekomendacja Guwernantek, Guwernerów, Nauczycieli, Bon i Korepetytorów, w Warszawie, Niecała Nr 8.

Nadmienia się, że wszystkim innym, którzy dawniej Kantory takie prowadzili czynność ta jest wzbronioną pod najsroższą odpowiedzialnością sądową (**wyciąg z Gazety** Policyjnej Nr 251). D—96—14—24

KORZYSTNY ZAROBEK.

Wszystkie osoby w miejscu. posiadające odemnie **Maszyny do Pończoch**, raczą zgłosić się do **Składu**, względem cstałej roboty, oraz osobm nabywającym odemnie maszyny, zapewniam stałą i korzystną robotę.

Główny Skład Maszyn Pończoszniczych

Miodowa Nr 10, 1-sze piętro.

5—6 —2512—D

Przysposobienie i sprzedaż, niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone przez Urzędy Medyczne Petersburski i Warszawski, na zasadach praw o handlu.

Dla odzyskania świeżości cery i wygubienia zmarszczek

zalecają się środki, autentycznie udowadniające swój najzbawienniejszy wpływ,—**ODALISK** szczególnie dla osób w wieku podeszłym, odświeża zwiędłą płeć, **wygubia zmarszczki, wybiela** cerę stopniowo balsamując literalnie skórę twarzy. Cena rs. 2, z przesyłką **na prowincję** rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych **kosmetyków** z wyjątkiem Pudru la beautè Immortelle, składającego się z czystych **kolorów ryżowych**, bez przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. **Puder Immortelle** przedstawia twarz stale pokrytą, przezroczystą, śnieżną, naturalnej **białości.—Cena rs. 1** kop. 50, z przesyłką rs. 2.

NATRĘTNEJ SIWIZNY

życzącym pozbyć się w ciągu jednej doby, **zaleca** się Amerykański płyn **„Indiana“, ona nadaje siwym** włosom kolor: **chatuin, brun i noir, nie** niszcząc włosów przyspiesza ich porost, **nadaje połysk** naturalny,—nie brudzi bielizny i nie potrzebuje żadnych pozowań.—**Indiana w obecnym** czasie uznana za uniwersalny środek ostatniego wynalazku, **dla nadania właściwego koloru** siwym włosom.

Cena rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4.

W Petersburgu u **Ruzanowa**, w Moskwie u **Buisa**, w Kijowie i Warszawie **w Magazynach Dobrzańskiego**, á la Renaissance, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.

D—2053—3—6

Administracja Zakładów Fabrycznych w Bliżynie,

polecając Szanownej Publiczności swoje wyroby, jako to:

Odlewy żelazne i rothgusowe, pasowane i niepasowane, Żelazo kute, Machiny parowe, Kotły parowe i Narzędzia rolnicze.

Zapewnia najdokładniejsze i najtańsze wykonanie łaskawych zamówień, które przyjmuje **w Warszawie p. Wojciech Oppeln Bronikowski**, mieszkający przy ulicy Chmielnej Nr 35, a upoważniony przez Administrację do załatwiania wszelkich w tym względzie interesów.

W imieniu Sukcesorów Aleksandra Wielogłowskiego i Administracji

K-2471-3-3 **Władysław Krause.**



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym **włosom** pierwotny kolor. Pobudza porost **włosa, a** pod szybkiem jéj działaniem, znika **rychło** siwizna. Doświadczenie po jednorazowém **już** użyciu przekona dostatecznie, że środek **ten** wartością i doskonałością swoją **przechodzi** wszelkie tym podobne preparaty. **Woda p.** S. A. Allen nie jest farbą, lecz **naturalnym** dobroczynnym czynnikiem **do odrodzenia i** wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są **prawdziwe.**

Skład w Warszawie u **Aleksandra Kocha**, ulica Nowo-Senatorska ... —0—**5197**—

ŻYRANDOLE NAFTOWE,

6-cio, 5-cio, 3-y i 2-u-ramienne,

bardzo praktyczne i eleganckie, odpowiednie dla większych mieszkań **prywatnych**, jak i dla zakładów publicznych,

oraz **LAMPY STOŁOWE**, wiszące, w wielkim **wyborze**,

poleca

SKŁAD LAMP

J. DWORZYŃSKIEGO

przy ulicy Tłomackie Nr 3.

GARNIEC NAFTY po kop. 56. K—2054—5—6

Nauczyciela

ze świadectwem z ukończenia pensji, znająca także muzykę, a pragnąca udać się na prowincję do dwojga dzieci, zechce się zgłosić na ulicę Widok Nr 21a, mieszkania Nr 4.

D3—3—2634—

Po cenach zniżonych

Wyprzedaż Towarów z Angielskiego filcu,

a mianowicie: Spódnic, Szlafroków, Kostjumów i Sukienek dziecinnych. Wiadomość w Magazynie J. Kaczkowskiej, ulica Marszałkowska Nr 38.

D5-6-2292-

Niepodrabiane lecz prawdziwe

Zapałki Szwedzkie,

sprzedaje najtaniej K. Szechter, **Marjańska** Nr 5. Odbiorcom w większych **ilościach odstępuje** się znaczny rabat. D-2345-4-6

Rr. 10,000.

Na hypotekę domu w Warszawie, **potrzeba** rs. 10,000, na spłatę takiejże **sumy, mieszczącej** się w pierwszej **połowie wartości domu.—** Wiadomość u Teofila Rybińskiego, **Urzędnika** Izby Kontrolnej, **Nowy-Świat Nr 14.**

D—2543— 3—3

Pożądanym jest

Wspólnik,

do interesu bardzo pomyślnego, z kapitałem rs. 500. — Wiadomość: Rymarska u Fryzjera **Koch**, od godziny 11 do 10-tej zrana.

D—2766— 2—2

DOM

drewniany, przy jednej z pryncypalnych ulic **miasta** Warszawy, na bardzo korzystnych **warunkach**, jest do sprzedania.—Bliższa wiadomość w Kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. D-2520-2-3

Do wynajęcia w każdym czasie, lub też od któregokolwiek z kwartałów

DOM

parterowy, oddzielnie w podwórku stojący, **składający** się z dziesięciu obszernych pokoi, z ogrodem, a mogący służyć na zakład handlowy, fabryczny, lub warsztat rzemieślniczy. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 9, u gospodarza domu. D-2457-2-6

MAJĄTEK ZIEMSKI

jest do sprzedania z wolnej ręki, w dobrej glebie, rozległości włók 13, morgów 5, w bliskości Warszawy, 3 wiorsty od stacji Pruszkowa, 1½ wiorsty od szosy kaliszskiej położony. — Bliższa wiadomość: ulica Warecka Nr 13, mieszkania Nr 6, codziennie od godziny 10-tej rano. D2494 6-6

Potrzebna jest suma

Rs. 5,000 lub 6,000,

na pierwszy numer hypoteki domu murowanego, w części drewnianego.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, w Sklepie blacharskim pod Nr 69. D—2760— 3—3

!!!Do sprzedania!!!

MEBLE GOTOWE.

4 Garnitury, oraz Szeslongi, Sofy, Otomany, Fotele pojedyncze, Łóżka, Tualety, Stoły, Umywalnie i inne meble po cenach bardzo nizkich. Marszałkowska Nr 49, pomiędzy Sienną a Złotą, w Zakładzie Tapicerskim Trzaski.

D2—2—2748—

A. Kobierzycka,

uczennica **Vorth'a** w Paryżu, Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego placu, przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Wykład kroju, oraz nauka strojów i szycia prowadzi się systematycznie jak dotąd. Panie przyjezdne znajdą stałe pomieszczenie, warunki przystępne. Uczennice kończące kurs, otrzymują świadectwa legalne przez właściwą władzę zatwierdzone.

D2—6—2779—

Ważna Wiadomość!

Potrzebny jest **Wspólnik** do interesu korzystnego.—Adresa uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. F.

D2—3—2728—

NOWOŚĆ PARYZKA

potrzebna każdemu z WW. Obywateli, Bankierów, Adwokatów, Notarjuszów, Kasjerów, Fabrykantów, Kupców, i t. d.

CLASSE-FEUILLES

te małe maszynki metalowe, łatwe i poręczne, są nadzwyczaj użyteczne do klassyfikowania i ułożenia razem silnie wszelkich papierów i tkanin, niemając potrzeby takowych **zeszywać, kleić, ani też dziurawić**, i co właśnie ułatwia wyjęcie, dodanie lub zmianę porządku klassyfikowania, nie zostawiając na wyjętych sztukach, **ani dziur, ani rozdarć,** jakich uniknąć niemożna, przy systemach muterkowym, pręcikowym i szpilkowym, (od 50 kop. podług wielkości).

Encrigème

Papier Chemiczny Frannuzki, za pomocą którego i wody zwyczajnej, otrzymuje się natychmiast doskonały atrament czarny, fijołkowy, niebieski, czerwony, albo do kopjowania, zawsze przezroczysty i nie niszczący wcale piór stalowych, (10, 15 i 20 kop. arkusz).

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga.

D-2503-3-15

DOM

do sprzedania z placem frontowym, położony przy ulicy Siennej pod Nr 1092c, nowy 4A, zajmujący łokci kwadr. 4,050 za sumę 20,000 rs., na dobrych warunkach, bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica hr. Berga Nr 11, Magazyn obówia. D3—3—2719—

Za 200 rs. rocznie

oddaje się w dzierżawę **Cegielnia** pod Radomiem, na żądanie może być dodany dom i parę morgów gruntu. — Wiadomość przy rogu Hożej i Marszałkowskiej Nr 27, mieszk. 4.

D—2704— 3—3

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy honorowego ... by. — Czysta Nr 4. D3—6—2825—

Kilkanaście Placów,

oraz **DOM**, położone zaraz za Rogatką Jerozolimską naprzeciw Banhofu Towarowego, oraz składów kolejowych, różnej wielkości i ceny, poczynając od 75 kop. za łokieć, są do sprzedania zaraz. — Wiadomość przy ulicy Brackiej Nr 11, stróż Jan wskaże.

D—2031— 6—6

RAMKI

do Heliominiatur,

w wielkim wyborze w 8-miu formatach, ... farby olejne, i do heliominiatur, pędzelki kałankowe w najlepszych gatunkach, nadeszły do składu papieru, **St. Winiarskiego**, Nowy-Świat Nr 62. D—2179—5—6

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy

przygotowany z bizmutem

w skutek

czego działa zbawiennie na skórę

Przystaje niedostrzegalnie,

i nadaje cerze

świeżość naturalną

Ch. FAY

WYNALAZCA

PARIS, 9, Rue de la Paix.

—24321—6—6

Z powodu wyjazdu są

Magle

w dobrym stanie do sprzedania.—Ulica Czerniakowska Nr 48. D—2556— 3—3

W hotelu Litewskim jest na sprzedaż



Klacz rassowa,

młoda, do zaprzęgu, i Koń arabski z rodowodem pod wierzch; tylko na kilka dni przyprowadzone ze wsi, stangret Wojciech wskaże. Właściciel mieszka na Nowym-Świecie Nr 55, mieszkania Nr 1. D3—4—2805—

Sprzedaje się tanio:

Wózek wiedeński mało używany dla chorego, Szubka damska opossum rypsém jedwabnym kryta, Kołnierz z mufką gronostajowe i Talma ciepła. Wszystko zupełnie nowe. — Włodzimierska Nr 3, 1-sza sień, 2-gie piętro.

D2—2—2816—

Ważna Wiadomość!

Jest do sprzedania **4 tuziny Krzeseł** dębowych na mat, wyplatanych, w trzech fasonach, zdatnych do pokoi stołowych, — roboty urzędowej, częściowo, lub razem po nadzwyczaj nizkiej cenie.—Wiadomość w sklepie Bielizny.—Nowy-Świat Nr 19. D2—3—2821—

Do sprzedania

Żyrandol,

o 12-tu świecach.—Ulica Wielka Nr 14, mieszkania Nr 2. D—2772— 2—2

Magle

do sprzedania każdego czasu, przy ulicy Pańskiej Nr 77. D—2751— 2—2

Jest do sprzedania:

duży **Zegar** pod kloszem, **Suknia** materjalna fijołkowa, **Wanna** do kąpieli, **Wachlarz** bardzo piękny i **Talerze** z chińskiej porcelany. — Ulica Widok Nr domu 2, Wiadomość w sklepiku wiktuałów. D2—2—2815—

Są do sprzedania

Dwa Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, za przystępną cenę do wzięcia z miejsca.—Wiadomość na miejscu, Nowolipie Nr 40 nowy. D3—3—2602—

Do sprzedania

różne Meble i Lustra

mało używane.—Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu. D3—6—2672—

PANNY

do szycia na Maszynie Negliży, i do nauki, znajdą stałe zajęcie. — Krochmalna Nr 33, drugie piętro, strona lewa. D—2912— 1—3

Potrzebne są

Panny

do kwiatów, podręczne. — Ulica Freta, domu Nr 18, mieszkania 10, **Jasińska**. — Także jest **Paltko** aksamitne do sprzedania. D—2933— 1—2

Bona Francuzka

potrzebna jest zaraz do 3-ch małych dziewczynek. — Ulica Świętojerska Nr 12, na dole, w oficynie, stróż wskaże. D—2918— 1—3

Lekcje Muzyki

z zasad tejże, udziela Nauczycielka w polskim i niemieckim języku, oraz Lekcje języka niemieckiego. — Także jest do sprzedania mały Garnitur Mebli mahoniowych, Bielizna, Garderoba męzka i Materace, Ueber Land und Meer 1873 r. i innych lat, niemiecko-greckie i łacińskie słowniki, Jachowicza bajki i inne książki, wszystko za bardzo niską cenę. — Ulica Ordynacka Nr 6, na 1-szem piętrze, po prawej stronie. D—2928— 1—3

Z powodu braku miejsca są do sprzedania zaraz

Szafy sklepowe

oszklone z 72 szufladami, oraz 70 pudłami płaskiemi.—Wiadomość w składzie kapeluszy Cukiera i Fischhauta, Świętojerska Nr 24. D—2987—1—3

Na czasie!

Z powodu zwinięcia interesu, są do sprzedania: **Szafy, Kontuary, Miary, Wagi, Naczynia** do nafty i oleju, **Szyldy, Latarnia**, oraz inne przybory sklepowe, wszystko za nader przystępną cenę. — Wiadomość w sklepie mydlarskim, Chmielna Nr 32. D—2969—1—3

Do sprzedania:

Dewizka do zegarka, Pierścień do pieczęci, pierścionek z turkusami, oraz dwie spinki do mankietów, wszystko złote. — Także jest do wynajęcia Pokój przy familji za rs. 8. miesięcznie. — Wiadomość: Ulica Złota Nr 12, mieszkania Nr 7, trzecie piętro. D—2539—3—3

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.

D—1977—7—0

PIANINO

w dobrym stanie, o 7 oktawach, do sprzedania, za bardzo przystępną cenę.—Zgłaszać się od $9^1/_2$ do 11 zrana na ulicę Smolną Nr 15, mieszkania Nr 2. D—2992—1—2

Przy ulicy Nowogrodzkiej, obok stacji towarowej War.-Wied. jest do sprzedania

DOM

drewniany, nowo wybudowany o 12 mieszkaniach, oraz Plany zatwierdzone na front piętrowy, za cenę 6,500 rs.—Wiadomość u Dombrowskiego, przy ulicy Wspólnej Nr 13. D—2975—1—3

Sklep Stałej Wyprzedaży.
B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia,

Wyprzedaje

1) Ubrania męzkie, damskie, **mało używane**, we wszystkich składowych częściach i na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty; oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki**.

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935— 1—0

Olej do jedzenia

własnego wyrobu, codziennie świeży, sprzedaje **Warszawska Olejarnia Parowa, Hoża Nr 9**, jednocześnie poleca: Oliwę, Olej do maszyn i do palenia, Olej lniany, Pokost, Smarowidła, Makuchy i. t. p. D—2844— 1—8

Rs. 1,500,

potrzebne jest na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie, na majątek położony blizko Warszawy, pośrednictwo wyłącza się, w procencie może być dane ładne letnie mieszkanie.—Adresa składać w Redakcji pod lit. **a. b.** D—2742—3—3

OSOBA

w średnim wieku poszukuje miejsca, do zajęcia się całem kobiecem domowem gospodarstwem, w domu zamożniejszym. — Adres proszę złożyć w Redakcji tego pisma pod lit. M. F. Nr. 4. D—2774— 2—2

Do Fabryki Kwiatów **B. Grabskiej**, przy ulicy Długiej Nr 10, potrzeba

20 Panien.

Uczennice przyjmują się. D—2187—5—6

OSOBA

w młodym wieku, przyzwoicie wychowana, która była przez lat 5 w jednym z większych domów na prowincji, znająca rachunkowość i porządek domowy, umiejąca dokładnie roboty ręczne i na maszynie, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie, lub na prowincji.—Wiadomość powziąć można: Krakowskie-Przedmieście Nr 24, pierwsze piętro, mieszkania 4, obok Szp. św. Rocha. —2603—3—3

Przy ulicy Nalewki Nr 11, druga sień od bramy na 2-m piętrze, potrzebne są

PANNY

do szycia Kapeluszy słomkowych i Sukień, podręczne i do nauki, mogą mieć miejsce dwie ze wszystkiem. D3-3-2385-

MAMKA

młoda, z obfitym i zdrowym pokarmem, oraz **Pokój** dla osób spodziewających się słabości lub na kurację przybyłych, jest u Akuszerki F. Przepiurkoskiej.—Ulica Śliska Nr 4, mieszkania Nr 15. D2—3—2829—

DOM

pod **Nrem 101** na Nowej Pradze, przy ulicy Kowalskiej, jest do sprzedania z wolnej ręki, na korzystnych warunkach.—Wiadomość na miejscu u pana Piotra Rogińskiego. D—2845—1—3

Po ukończonem wydawnictwie Encyklopedji Rolniczej i rzeczy związek z nim mających, pozostaje **drzeworytów**

do 1,400 sztuk.

wartości pierwotnej przeszło rs. 4,000 mających. Kto życzyłby nabyć takowe, raczy zgłosić się na ulicę Rymarską Nr 6, do Kancelarji Hrabiów Zamoyskich każdodziennie, od godziny 10 do 3 z wyłączeniem świąt. D—2498-3-3

Ogłoszenie.

Słuszne uznanie zamieściłi: p. Turek w „Wieku" i p. Dąbrowski w „Gazecie Warszawskiej" o **Café Restaurant**, przy ulicy Trębackiej Nr 12, na pierwszem piętrze, niechże i ja wyznam publicznie, że Zakład ten prowadzony sumiennie, zaleca się przez smakowite, bardzo liczne i tanie dania a la carte. **Adam Ul...**, Obywatel z Lubelskiego. D2404-3-3

Dla pp. Rękawiczników!

Różne gatunki guzików do rękawiczek sprzedaje w mniejszych i większych ilościach, po cenach przystępnych. **K. Szechter**, Marjańska Nr 5. D4-6-2346

Za cenę nader przystępną, jest do wyprzedania kilka

Garniturów Mebli

nowych, i używanych, oraz Szeslong, skórą kryty, Kozeta, Sofa, i Krzesła wiedeńskie, przy ulicy Chłodnej Nr 23, u Sadowskiego. D—2646—4—6

SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D38—74—24367

Z powodu zmiany interesów, jest do sprzedania od 1-go Kwietnia, lub później

Cukiernia

w punkcie jak najlepszym, egzystująca od lat dwudziestu kilku, z ładną i renomowaną firmą.—Wiadomość zasięgnąć można przy ulicy Nowolipie i Mylnej Nr 15. Handel Win, **Alberta Glaesera**. D—2711—3—3

Rs. 7,000

do ulokowania na pewną hypotekę.—Wiadomość: Złota Nr 2B, mieszkania 4. D2—3—2839—

2 Szafy mahoniowe

do sprzedania. — Chmielna Nr 32, w oficynie Nr 40.

Garnitur Mebli

dębowych, rzeźbionych, urzędowej roboty, nowego fasonu, składający się: **z Kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, i taca** platerowana, **1 Piramida** platerowana, wszystko w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę przystępną.—Ulica Dzielna Nr 14, stróż wskaże. D—2713— 3—3

Do wynajęcia od św. Jana r. b. przy ulicy Zakroczymskiej pod Nrem 15

ZABUDOWANIA,

na 2-m obszernem podwórzu, złożone z murowanej szopy, stajen, wozowni, mogące służyć na Fabrykę, Zakład przemysłowy, Kuźnię, lub Kantor transportówek, z obszernym Lokalem, lub bez onego.—Wiadomość w Składzie Bielizny p. Prechnera, Krak.-Przed. Nr 450. D—2668— 3—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Lokale

w domu Nr 8, przy ulicy Grzybowskiej, trzeci dom od Granicznej.—Wiadomość u stróża; tamże **Okna** stare są do zbycia. D2—3—2807—

Do wynajęcia zaraz

POKOJE

na dole, z meblami, usługą i samowarem, a mogą być i z obiadem. — Chmielna Nr 1, na dole, w bramie na prawo, mieszkania Nr 30. D3—3—2824—

Do odnajęcia w każdym czasie u damy Francuzki

2 Pokoje

pięknie umeblowane, razem lub osobno, w razie żądania ze stołem i łazienką. — Ulica Wielka Nr 6, róg Złotej, mieszkania Nr 6. D—2761— 3—3

NIECAŁA Nr 8.

POKÓJ

umeblowany, do wynajęcia zaraz, na 2 piętrze, nad antresolą, wejście frotowe.—Także **różne Meble, Dywan, Firanki, Samowar** i t. p. D—2955—1—1

Potrzebne jest

MIESZKANIE

składające się z 4 lub 5 pokoi, kuchni i t. p., stajni, wozowni, spichrza na skład, na ulicach Długiej, Bielańskiej, Przejazd, oraz placu Bankowym, lub w pobliżu takowych.— Ktoby takowy lokal miał do wynajęcia od 1-go Lipca 1880 r., uprzejmie jest proszony o wiadomienie szwajcara w hotelu Lipskim ulica Bielańska. D—2951—1—3

Przejazd Nr 9. Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Apartament

na drugiem piętrze od frontu, wykwintnie odrestaurowany, 8 pokoi, przedpokój, salon o 3 oknach, z obszernym gabinetem kąpielowym, łazienką, z kuchnią z wodociągami i zlewami i waterklozetami. — Wiadomość na miejscu, stróż wskaże. D—2980—1—6

Potrzebny jest

Lokal

z 3 lub 4 pokoi i kuchni, od 1-go Kwietnia r. b., nie w wielkiej odległości od placu Krasińskiego, uprasza się o zawiadomienie do Sklepu W-go Herknera, przy placu Teatralnym. D—2995—1—3

5 Pokoi

i kuchnia na pierwszem piętrze, od frontu, z balkonem, do wynajęcia od 8 Kwietnia r. b. Wiadomość u Rządcy domu na miejscu, przy ulicy Śliskiej Nr 18. D—2910— 1—3

Mieszkanie

składające się z 2-ch Pokoi, i kuchni, ze zlewem, wodociągiem, waterklosetem, jest zaraz do wynajęcia, za rs. 225, rocznie.—Krakowskie-Przedmieście Nr 52, dom Fajansa. D—2915— 1—3

Jedynie tylko z powodu spodziewanej wkrótce słabości i szczupłego pomieszkania, jest zaraz do odstąpienia bardzo dobrze prosperujący

Sklep Wiktuałów.

Komorne tylko 15 rs. miesięcznie. — Wiadomość na miejscu ulica Chmielna Nr 18. D—2994—1—2

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, z meblami, lub bez, do wynajęcia zaraz. — Ulica Biała róg Ogrodowej Nr 8, mieszkania Nr 15, 2-gie piętro od frontu. D2—3—2583—

POKÓJ

do wynajęcia zaraz, suchy, ciepły, z meblami, usługą i może być z pościelą. Chmielna Nr domu 40, a mieszkania 17. D3-3-2364-

Mieszkanie

potrzebne jest wraz złożone z kilku Pokoi, elegancko umeblowanych, na 1-szem piętrze, lub na dole. — Zgłosić się proszę do Hotelu Rzymskiego Nr 22. D—2932— 1—1

Mieszkanie

do wynajęcia zaraz 3 Pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, ze zlewem i wodociągiem.—Cena rs. 300 rocznie, oraz Bunda z sukna bernadyńskiego nowa, na wzrost dobry, za połowę ceny. — Wiadomość u Rządcy domu, Chmielna Nr 35. D—2913— 1—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Przejazd Nr 9,

SKLEP

obszerny z oknem, oraz z 2 pokojami i pasażem, po Składzie Wódek od lat 40 w tym miejscu utrzymywanym.—Wiadomość na miejscu stróż wskaże. D—2979—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

SKLEP

ze wszelkiemi produktami, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość: ulica Żórawia Nr 1, w sklepie gdzie kawa. D2—3—2718—

Sklep

widny, obszerny, jest do wynajęcia zaraz, pod bardzo korzystnymi warunkami.—Wiadomość u stróża Józefa, w Resursie Obywatelskiej. D—2533— 3—3

Zaraz do odstąpienia

SKLEP

z szafami magazynowemi.—Ulica Elektoralna Nr 28, wiadomość u stróża. D—2566— 2—3

W domu położonym przy ulicy Wierzbowej i Niecałej pod Nr 1 (612a), są do wynajęcia każdego czasu

dwa Sklepy

z antresolą od ulicy Niecałej, oraz **dwa mieszkania** na 1-szem piętrze po 8 pokoi, kuchnie. D—2957—1—3

Jest do odstąpienia z powodu słabości Właścicielki

Sklep Wiktuałów,

Przy ulicy Chłodnej Nr 32. D—2934—1—2

Sklep duży,

z oknem wystawowem i urządzeniem gazowem, towarem piśmiennym, z bardzo dobrem interesem dzeniem do sprzedania, z powodu interesów familijnych. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 32, 1-szy dom od Marszałkowskiej, w Składzie Papieru. D—2985—1—3

Nagrody rs. 50.

W nocy z d. 3 na 4 Lutego r. b. w Radomiu, zeskładu mego, skradziono **różne szkła, porcelanowe naczynia i przyrządy do różnych lamp**.—Ktoby dał znać o sprawcach kradzieży otrzyma powyższą nagrodę. pp. Handlujących uprasza się o zwrócenie uwagi i wrazie potrzeby o danie znać najbliższej władzy. Wdowa Anna v. Jeta Majerczak. D—2939—1—3

Dnia 11 Lutego r. b. o godzinie $9^1/_2$ zrana, jadąc z Marszałkowskiej ulicy na Święto-Jerską, do fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein w opuszczonej budzie dorożki zostawiono

MAPPĘ

Majątku Ziemskiego, o zwrot której za nagrodą **rs. 3** uprasza się.—Adres Aleja Jerozolimska Nr domu 23 lit. A, mieszkania Nr 3, niedaleko od Banhofu drogi żelaz. Warszawsko-Wiedeńskie. D—2953—1—1

Nagrody rs. 1,

za oddanie do stróża gimnazjum VI-go **Kołnierza** barankowe, zgubionego dnia 10 b. m. między ulicą Złotą i Chmielną na Marszałkowskiej. D—2956—1—3

ZGUBIONO

w dniu 9-tym b. m wieczorem, w przechodzie przez ulicę Krakowskie-Przedmieście **2 Książki francuzkie i dwie polskie**. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie lub odesłanie takowych za stosownem wynagrodzeniem pod adresem: Świętojerska Nr 16, mieszkania Nr 14. D2—3—2847—

Dnia 4-go b. m. zabłąkał się

Piesek mały

czarny, z podpalanemi nóżkami, piersi białe, nad oczami centki żółte. — Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Świętojerską, pod Nr 4, do sklepiku wiktuałów, za nagrodą Rs. 1. D2—3—2850—

Dnia 27 Stycznia przybłąkał się

Pies

biało-kasztanowaty, można go odebrać róg Piekarej i Alei Jerozolimskiej pod Nrem 4, u Stangreta, za zwróceniem kosztów. D—2771— 2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 31 Января (12 Февраля) 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner